Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III. R.

Rok XV. Kraków, czwartek 7 stycznia 1932 Nr. 7

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Obrona odpowiada na replikę prokuratora

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy)

Warszawa 5. I. Sin. Dzisiejsza rozprawa sądowa rozpoczęła się od złożenia sądowi listu przez p. mecenasa Szurleja w odpowiedzi na list Moraczewskiego.

Adwokat Szurlej w polemice z b. min. Moraczewskim

List adw. Szurleja do sądu zaczyna się od stwierdzenia, że wpłynął list inż. Moraczewskiego, który został dołączony do akt sprawy. W liście tym inż. Moraczewski pisze, że adw. Szurlej napadł na niego bez przyczyny w zamiarze dotknięcia jego honoru. Oto odpowiedź adw. Szurleja: Inż. Moraczewskiego wymieniłem nie bez przyczyny, jest on bowiem w sprawie brzeskiej więcej niż oskarżycielem, bo z więźniów brzeskich szydził. Na poparcie tego twierdzenia adw. Szurlej podaje cały szereg cytat z artykułów, zamieszczonych w „Przedświcie" m. in. z dnia 25. I. 1931, kiedy sprawa brzeska pewnie była znana. P. Moraczewski pisał wówczas o demokratyczności tego co się działo w Brześciu. Skoro więc p. Moraczewski szydził z więźniów brzeskich i dorzucił jeszcze fałszywe oskarżenia, to zasługiwał na wzmiankę w procesie brzeskim tam, gdzie obrońcy mówili o moralności sanacyjnej. Natomiast co do honoru, o którym wspomniał p. Moraczewski, to zaszło chyba nieporozumienie. Moraczewskiego nazwał 26. V. 1926 b. min. Zdziechowski oszczercą i p. Moraczewski nie obraził się. Poseł Lieberman, który chyba go zna napisał, że cechowała go manja szkalowania, pióro jego najczęściej było maczane w błocie i Moraczewski nie czuł się tem dotknięty na honorze. Przecież p. Moraczewski jako oficer wie, że bez załatwienia zarzutów oszczerstwa nie można mówić o honorze. Co do fizycznej reakcji, zrozumiałej u admiratora Brześcia, to godzę się na nią, ale z wyłączeniem metod brzeskich. 1) Napaść musi być z frontu, a nie z tyłu, jak było z pos. Rybarskim, 2) Napad ma być bez brauninga, pałki lub innej broni skrytobójczej, jaka była użyta w napadzie na Mostowicza i Nowaczyńskiego, 3) Napaść musi być osobista bez pomocy zbirów. Oczywiście nawet i w tych warunkach nie chcę pana Moraczewskiego zachęcić do fizycznej rozprawy, aby nie rozpętać w nim obawy przed sądem, gdyż ostatecznie i to jest pewną linją moralną. Stylu pana Moraczewskiego i obelg nie dotykam, jako jego ściśle prywatnej własności.

Odpowiedź adw. Sterlinga

Następnie zaczyna przemawiać adw. Sterling w odpowiedzi na replikę prokuratora Grabowskiego. Nie ulega wątpliwości, że prokuratorzy wykazali powściągliwość. Mówili 16 godzin i zdawało się, że zanalizowali wszystkie wyjątki z artykułów 100 i 101 i że sądowi przedstawili całokształt prawny sprawy. Tak nie było, nie było mowy o materjale dowodowym. Prok. Rauze powtórzył akt oskarżenia, a prok. Grabowski mówił pięknie, ale przeszedł jakoby obok sprawy. Nie wykazał nic, coby miało z nią łączność. Zdawałoby się, że ustalenie ram oskarżenia stanowi obowiązek prokuratora. Oskarżeni muszą wiedzieć, skąd i jaki atak idzie na nich. Obowiązuje nas art. 353 kpk., wymagający co i na jakich podstawach stanowi przedmiot oskarżenia. Jest rzeczą zrozumiałą, że dlatego oskarżeni mają ostatni głos w procesie. Jeżeli prok. Grabowski przez 2 dni czarował nas swym pięknym głosem, to mieliśmy prawo przypuszczać, że replika jego będzie odpowiedzią na szczegóły. W tym wypadku prokurator jak gdyby chciał wyczekiwać co powie obrona i do tego ustosunkować się. Następnie obrońca stwierdzając, że prokurator Grabowski jest człowiekiem odważnym i popędliwym, przypomina oświadczenie prokuratora, który nazwał niesłychanem ze strony jednego z obrońców, że jakiś Polak renegat oskarżał przed rosyjskim sądem Polaków i że prokurator rozumiał to jako aluzję pod swoim adresem. Obrońca stwierdza, iż prokurator w popędliwości swej zapomniał, że kolega mój mówił o sądzie sejmowym w roku 1828 pod przewodnictwem sen. Bilińskiego, złożonym z Polaków, że oskarżał wtedy Polak Wyczechowski — słowem, że Polacy byli sadzeni przez Polaków. Zarzut rzucony na naszego kolegę jest lapsusem do kącika humorystycznego w tej sprawie. Adw. Sterling w dalszym ciągu swej repliki zastanawia się, na czem opiera prok. Grabowski swe oskarżenie, dotyczące taktyki Centrolewu w walce. A więc owe —

SŁYNNE OKÓLNIKI,

kwartalnik socjalistyczny wreszcie biuletyn Nr. 4. Ale pan prokurator Rauze opierał się tylko na świadkach oskarżenia, a pan prokurator Grabowski rozprawiał się tylko ze świadkami obrony, dzieląc ich na grupy i wreszcie ryczałtem zakwalifikował ich w sposób obraźliwy jako ludzi niewiarygodnych. Okólnik Nr 10 mający dla p. prok. Grabowskiego takie decydujące znaczenie, zawiera m. in. taki zwrot: „Partja nasza zaprawiona w walkach o wolność zna metody nowoczesnych walk i wszędzie na całym świecie odniesie zwycięstwo sztandar PPS". Okólnik ten odnosi się do spraw organizacyjnych, organizowania się wewnętrznego i nawołuje do samoobrony partji przed czynnikami rozsadzającemi ją, lecz ani słowa niema tu o przemocy ani o walce z tą przemocą. Z kolei zajmę się okólnikiem Nr. 28, w którym jest powiedziane, gdzie odbędzie się zjazd, na którym będzie omawiana sprawa walki z dyktaturą. Okólnik ten nie mówi, że będzie walka z rządem, lecz z dyktaturą, z systemem rządzenia. Wreszcie „najstraszniejszy" okólnik Nr. 13, który wyszedł po rozwiązaniu Sejmu i po rozpisaniu wyborów do Sejmu i Senatu. W okólniku tym powiedziane jest, że rozpisanie nowych wyborów nie znaczyło, że hasła, które miały być rzucone na kongresie, stały się nieaktualne, doszło do nich jeszcze jedno hasło, o którem mówił adw. Grossfeld z Przemyśla: „czystość wyborów". W dalszym ciągu w okólniku Nr. 5 jest mowa o tem, aby przygotować orkiestrę i transparenty z odpowiedniemi napisami. Wreszcie zawiera instrukcje obsadzenia dróg i rogatek przez posterunki partyjne. I to uważa pan prokurator za przygotowanie do rewolucji? Czy odby-

Samobójstwo posła Waryńskiego w hotelu sejmowym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 5. 1. (Sin) Dziś, o godz. 3-ciej popołudniu, gdy woźny hotelu sejmowego chciał się dostać do pokoju, zajmowanego przez posła Tadeusza Waryńskiego zastał drzwi zamknięte, a na pukanie nikt się nie odzywał. Zawezwano ślusarza, a po otwarciu drzwi zauważono wiszące na klamce na sznurze ciało posła Waryńskiego. Zawezwany lekarz pogotowia skonstatował śmierć. Władze śledcze natychmiast wszczęły dochodzenia. Ustalono, że wczoraj odwiedził Waryńskiego syn jego, oficer kompanji zamkowej, a onegdaj wyjechała jego żona. Poseł Waryński przybył wczoraj o godzinie 10 wieczór do hotelu sejmowego i od tej chwili pokoju nie opuszczał, trudno wobec tego ustalić, w jakim czasie popełnił samobójstwo. Na miejsce wypadku przybył kierownik urzędu śledczego Sitkowski i prok. Firstenberg.

Samobójstwo liczącego 59 lat. posła Tadeusza Waryńskiego (BB) wywołało ogromne wrażenie w sferach politycznych. Tragicznie zmarły poseł był synem Ludwika Waryńskiego, założyciela „Proletarjatu", skazanego w swoim czasie na katorgę. Ojciec jego był jednym z najwybitniejszych mówców „Proletarjatu". Tadeusz Waryński należał niegdyś do niezależnych socjalistów, a następnie wstąpił do BB i został naczelnikiem wydziału w ministerstwie oświaty. Stał on również na czele redakcji sanacyjnej „Nowej Kadrowej", pisma, wzywającego do obalenia obecnej konstytucji drogą gwałtu. Zmarły był w ub. roku sekretarzem generalnym akcji imieninowej na cześć marsz. Piłsudskiego przez wysyłanie pocztówek na Maderę. Akcja ta, mimo iż na czele jej stali ludzie ponad wszelką wątpliwość uczciwi, jak Szymański i Tadeusz Waryński, miała jednak pewien posmak niewłaściwy ze względu na to, że wykonawcami jej byli ludzie podejrzani, m. in. niejaki Zarębski. W Sejmie krążą pogłoski, że zmarły otrzymał wezwanie w charakterze świadka w sprawie Zarębskiego. W tej chwili trudno to jeszcze ustalić. Szczegóły śledztwa są osłonięte tajemnicą.

wały się kiedykolwiek i gdziekolwiek manifestacje bez podobnych zarządzeń? Przecież jasnem jest. że instrukcja ta miała na celu, aby liczono pochody ludności zdążającej na kongres, aby nie błąkali się po mieście, nie tamowali ruchu i nie byli zatrzymywani przez wrogie żywioły. Boć nie wiedziano o tem, że pochody są zakazane. Pan prokurator mówił, że akcja Centrolewu w świetle tych okólników jest jasna i że dzień 14 września był godziną 12-tą. Zarówno okólniki te, jak i artykuły oraz odezwy poszczególnych ludzi nie mogły być brane pod uwagę, gdyż sąd prywatnego człowieka nie może być poczytywany za pogląd partji. Nie można się uśmiechać i rączek rozkładać, jak powiedział wczoraj prok. Grabowski. Istotnie w oświetleniu jego cytaty te wyglądają groźnie, ale przestają być poważne gdy się przeczyta całość okólników. Wreszcie adw. Sterling przechodzi do biuletynu Nr. 4. Biuletyn ten nie może być brany pod uwagę, gdyż nie jest autentyczny. Biuletyn ten został dostarczony dopiero w marcu 1931. Jest to fikcja, stworzona przez ludzi, którzy wyłamali się ongiś z szeregów partji PPS i doskonale znali styl i formę pisania okólników i biuletynów przez PPS. I tu właściwie w tym biuletynie jest dopiero mowa o rewolwerach i broni. Ale świadkowie Wolaniecki i Małaszyński przyciśnięci przez obronę do muru wykrztusili, że rewolwerów tych znaleziono zaledwie kilkadziesiąt. Obrońca nazywa akt oskarżnia kopaniem dołów we wodzie. Prokurator już jedną nogę z tego wody wyciągnął i godzi się na to, że przemoc musi być fizyczna. A ja radziłbym wykopać dół już nie w wodzie, lecz w ziemi, aby zakopać ten akt oskarżenia. Niech porośnie on trawą, niech wyrok tego sądu postawi na nim krzyż przebaczenia.

Dalsze odpowiedzi obrońców

Z kolei zabiera głos adw. Szurlej który podkreślając wyraźnie swój krytyczny stosunek do argumentów, użytych przez prokuratora, musi wyrazić zdziwienie, że prokurator Grabowski czuł się dotknięty zarzutem nieuczciwości. P. prok. Grabowski już poprzednio zwrócił się do mnie przez pewną osobę prywatną o wyjaśnienie tej sprawy i oświadczyłem wówczas, że bynajmniej nie miałem zamiaru stawiać takich zarzutów. Uważałem sprawę za wyjaśnioną, ale po wczorajszem przemówieniu muszę to w dalszym ciągu potwierdzić.

Następnie adw. Szumański zajmuje się cytatami przytoczonemi w replice przez prokuratora i stwierdza, że cytaty te są nieprawdziwe, albo przekręcone i kończy: Pan prokurator stwierdza, że zaczerpnął swoje cytaty z dzieła Faguet'a „Kult niekompetencji", przeglądnąłem dwukrotnie cały rozdział i stwierdziłem, że niema tam ani słowa z tego, co mówił prokurator. Przeglądnąłem wobec tego inne rozdziały i znowu bezskutecznie. I oto uratował sytuację moją i pana prokuratora św. Franciszek z Asyżu. Gdy prokurator cytował św. Franciszka z Asyżu, znalazłem tę cytatę, która zupełnie inaczej brzmi. Na stronie 120 Faguet powołuje się na opinję pewnego prowincjonalnego sędziego francuskiego, którego prokurator Grabowski zacytował jako autora cytaty Faguota. Początek tej cytaty znajduje się na str. 120, środek na stronie 123, a koniec o św. Franciszku z Asyżu na str. 124. Dziwna bezceremonialność. Czy można mieć jakiekolwiek zaufanie do cytat aktu oskarżenia i przemówień prokuratorskich? Uważam, że nie należy tu cytować Faguota. Ja apeluję do Was. Może ten apel znajdzie się w ludowem przysłowiu „dłużej klasztora, niż przeora". Więc gdy pójdziecie do pokoju narad, to będziecie myśleli o tem, że jesteście sędziami nie jakiegoś przemijającego regimu, lecz sędziami teraz już na zawsze wskrzeszonej Polski.

Następnie replikują adwokaci Landau i Dąbrowski w wywodach czysto prawniczych. Następne posiedzenie sądu we czwartek.

Sprostowanie osk. Kiernika

Przed rozpoczęciem wtorkowego posiedzenia sędu oskarżony b. minister dr. Kiernik oświadczył dziennikarzom, co następuje: W numerze 351 „Gazety Polskiej" pojawiło się, na co dopiero dziś zwrócono mi uwagę, oświadczenie referenta prasowego komisarjatu rządu p. Kriegera pt.: „Niedokładności p. obrońcy Rudnickiego", w którem to oświadczeniu, odpierając jakoby uczyniony mu zarzut, że w maju 1926 skonfiskował artykuł marsz. Piłsudskiego, stwierdza, że konfiskatę tę zarządził ówczesny komisarz rządu z polecenia ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Kiernika. Powyższe twierdzenie referenta Kriegera należy sprostować stwierdzeniem, że urząd ministra spraw wewnętrznych sprawowałem w r. 1923, a nie w r. 1926, zaś w r. 1926 byłem do przewrotu majowego ministrem rolnictwa najpierw w gabinecie śp. Aleksandra Skrzyńskiego, następnie w gabinecie premjera Witosa. Natomiast ministrem spraw wewnętrznych do dnia 11 maja 1926 był p. Władysław Raczkiewicz obecny marszałek Senatu, od dnia 11 maja do dnia 15 maja Stefan Smulski, zaś od dnia 15 maja śp. generał Młodzianowski.

Masowe aresztowania wśród członków kongresu wszechindyjskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 5. I. (L) Donoszą z Bombaju o dalszych aresztowaniach w Indjach. **Aresztowany został przewodniczący kongresu wszechindyjskiego Babu Rajendra Prasad, który wczoraj dopiero objął ten urząd po aresztowanym razem z Gandhim Patelu. Następcą Prasada przewodniczącym kongresu mianowany został członek kongresu Ansari. W Bengalji władze brytyjskie uznały za nielegalne i rozwiązały wszystkie organizacje zbliżone do kongresu wszechindyjskiego. W Kalkucie aresztowano 8 członków kongresu. W Nowem Delhi podczas rozwiązywania organizacji wszechindyjskiej doszło do starcia z policją, przyczem kilku członków organizacji zostało rannych. Aresztowano 12 osób. W Cawnpoore aresztowano 7 a w Lucknow 4 członków kongresu.**

Obustronne przygotowania i zarządzenia

Londyn 5. I. (L) Z Bombaju donoszą: Licząc się z masowemi aresztowaniami członków kongresu, wszystkie większe prowincjonalne komitety kongresu wszechindyjskiego uprawnione zostały do mianowania przewodniczących komitetów lokalnych. Wrazie aresztowania przewodniczący będzie mógł mianować swego następcę. Pozatem komitety prowincjonalne upoważnione zostały do wprowadzenia w czyn własnego programu działania, nie czekając na polecenia władz centralnych. **Główna kwatera indyjskiej partji narodowej w Bombaju została zamknięta i obsadzona policją. Władze czynią wszelkie przygotowania, aby nie dopuścić do zgromadzeń i demonstracyj publicznych. Tkalnie w Ahmedabad uchwaliły bojkot wyrobów angielskich na znak protestu przeciw aresztowaniu Gandhiego. Fabrykanci indyjscy postanowili odwołać poczynione już w Anglji zamówienia na dostawy maszyn i chemikalji.**

* * *

Bombaj. 5. 1. PAT. Komitet kongresu rozwija energiczną akcję przygotowawczą do kampanji, skierowanej przeciwko rządowi. Utworzono 60 rad wojennych, których zadaniem będzie kolejne zastępowanie się w działalności na wypadek aresztowania. Tysiąc wolontarjuszy znajduje się na liście, działających z ramienia Kongresu. 10.000 innych miało być zwerbowanych w okresie 5 ostatnich dni. Przewidywane jest prowadzenie propagandy na rzecz bojkotu transportów morskich i ubezpieczeń angielskich, jak również zahamowania eksportu złota oraz nielegalnego wyrobu soli. Kongres zorganizował dwa szpitale na 450 łóżek dla ewentualnych ofiar kampanji nie chcąc, aby jego zwolennicy musieli korzystać z opieki szpitali, popieranych przez rząd. W międzyczasie prowadzoan jest w dalszym ciągu walka rządu przeciwko nielegalnemu ruchowi. Z wielu ośrodków nadchodzą doniesienia o aresztowaniach.

* * *

Kalkuta, 5. 1 PAT. Podjęto środki zapobiegawcze mające na celu roztoczenie opieki nad wybitniejszemi osobistościami, które mogłyby paść ofiarą zamachów terorystycznych.

Szczegółowy plan biernego oporu

Bombaj, 5. 1 PAT. Biuro Reutera dowiaduje się że komitet wykonawczy kongresu opracował już szczegółowy plan biernego oporu i oczekuje tylko ogłoszenia w dzienniku urzędowym w Bombaju rozporządzenia rządowego w celu rozpoczęcia akcji.

Wrzenie antyrządowe w Chinach

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa. 5. 1. (R) Z pogranicza chińskiego donoszą, że w Chinach północnych daje się zauważyć wzmożona **agitacja przeciw rządowi nankińskiemu. Niezadowolenie przeciw Nankinowi wzrasta nietylko w kołach politycznych lecz także wojskowych. Zarzucają nowemu rządowi nankińskiemu ustępliwość wobec Japonji i potępiają oddanie jej miasta Czin-Czao bez żadnej potrzeby strategicznej.**

Podejrzane zaburzenia w Charbinie

Moskwa. 5. 1. PAT. Do prasy sowieckiej donoszą, że od dwóch dni w Charbinie mają miejsce demonstracje uliczne, skierowane przeciw miejscowym władzom chińskim. W demonstracjach tych biorą udział zamieszkali w Charbinie cudzoziemcy, a w szczególności emigranci rosyjscy. Bezpośrednim powodem demonstracyj było pobicie pewnego Rosjanina, posądzonego o kradzież. Prawdziwym jednak powodem tych wystąpień ma być protest „przeciwko bezprawiom chińskim w północnej Mandżurji i ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się cudzoziemcy". W kilku punktach miasta doszło do starć z policją w czasie których jeden policjant został zabity, a 9 rannych. Z pośród demonstrantów zabita została jedna osoba. **Władze charbińskie obawiają się, że może dojść do pogromów Wszystkie urzędy i gmachy państwowe obsadzone zostały silnemi kordonami wojska i policji. Zdaniem korespondentów sowieckich faktycznymi inspiratorami tych wystąpień są Japończycy, którzy demonstracje te chcą wykorzystać jako okazję do zajęcia Charbinu.**

Protest rządu Stanów Zjednoczonych z powodu incydentu w Mukdenie

Waszyngton 5. I. (R) Sekretarz stanu Stimson wystosował do rządu japońskiego ostrą notę z powodu pobicia konsula amerykańskiego w Mukdenie przez żołnierzy japońskich. W odpowiedzi na interwencję departamentu stanu ambasador japoński w Waszyngtonie otrzymał od rządu swego polecenie wyrażenia rządowi amerykańskiemu **ubolewania z powodu zajścia.**

JAKA BĘDZIE POGODA?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 5. 1. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę, dnia 6 bm. Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: odwilż, pochmurno i mglisto, nocą bez przymrozków, dniem temperatura 5—7 stopni. Umiarkowane lub silne wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

—o—

Wyrok śmierci w Grodnie

Warszawa. 5. 1. (Sin) Z Grodna donoszą że w dniu wczorajszym wykonany został wyrok śmierci przez powieszenie na Mojżeszu Dawidowiczu, skazanym przez sąd doraźny za szpiegostwo. Drugi oskarżony Fajwel Karp skazany został na 15 lat c. więzienia.

Gospodarka planowa a dyktatury

Kryzys trwa i zdaje się z każdym dniem przybierać na sile i natężeniu. Przebieg jego wikła się coraz bardziej, zahaczając w sposób nieraz niespodziewany o wiele urządzeń społecznych, wywołując cały szereg nowych zjawisk. Wzajemne oddziaływanie wydarzeń idzie w nieskończoność. Uwaga nasza zatrzymuje się na zjawiskach ubocznych, na samych objawach, a na próbach usuwania tychże zużywa się moc energji społecznej. W parze z tem wszystkiem idzie kryzys zapatrywań i poglądów. Prawo wzajemnego oddziaływania zaznacza się i pod tym względem z coraz większą wyrazistością. Budzi się świadomość, że powrót do dawnej idylli, tj. zupełnej swobody indywidualnej i poczucia niewzruszonej stałości stosunków, (idylla ta nie dla wszystkich ludzi była idyllą) jest niemożliwością. Należy o niej zachować wspomnienie snu, który minął. Organizować trzeba nową świadomość indywidualną i społeczną...

Wspominając miniony sen, uświadamiamy sobie, że płacimy obecnie za wieloletnią, śmiertelną grę wzajemnego zniszczenia, jaką była wojna. Wysiłek wojenny zmierzał do osiągnięcia w jaknajkrótszym czasie, doraźnych, zupełnie zresztą sprzecznych celów. Nie liczył się w tem zupełnie ze środkami. Szafował na każdym punkcie wszystkiemi rozporządzalnemi zasobami społecznymi, od życia ludzkiego poczynając, na martwych materjałach kończąc. Niczego nie oszczędzał, nie kapitalizował. Brał z pełnego aż do dna. Rozerwał związki gospodarki światowej. Skutkiem wojny wytworzyły się ośrodki od tej gospodarki przez długi czas niezależne. —

Kraje prowadzące wojnę, w najwyższem napięciu sił rozwijały niektóre gałęzie produkcji, biorąc w rachubę jedynie kalkulacje doraźne, względnie takie kalkulacje, jakie dopuszczała ograniczona świadomość ludzka, zamknięta w kolisku potrzeb i wydarzeń wojennych. Wzmogła się w wielu krajach nadmiarę produkcja przemysłowa i rolna. Liczne udoskonalenia pchnęły tę produkcję na niezwykłe wyżyny. Wśród tego rozwoju stosunków wola państwa poczęła wyraźnie ciążyć na całokształcie gospodarki społecznej. W czasie wojny wpływała ona nawet, mniej lub więcej udolnie, na rozdział dóbr. Po jej zakończeniu poczęła wpływać w kierunku protekcjonistycznym dla utrzymania warsztatów produkcji.

Temu protekcjonizmowi w rzeczywistości przeciwstawiała się niesłychanie rozwinięta produkcja, przedewszystkiem produkcja surowców w Ameryce północnej i południowej, a ostatnio w Rosji sowieckiej. Ceny surowców nagromadzonych w nadmiarze, (nadmiar to względny, bo tylko w stosunku do istniejących form rozdziału dóbr) poczęły spadać. Ten spadek cen dotknął przedewszystkiem kraje produkujące głównie surowce, a więc kraje wschodniej i południowo- wschodniej Europy Nie są one w stanie pozbyć korzystnie swych surowców i nie są w stanie nabywać produkty przemysłowe. Przestając być odbiorcami krajów przemysłowych, pogłębiają temsamem w tamtych kryzys przemysłowy, ale same niestety, uwsteczniają się w rozwoju w sposób przerażający. —

To co się widzi obecnie w krajach wschodniej Europy, np. w Rumunji i Jugosławji, poczyna się przedstawiać jako rozkład nowoczesnych form życia i powrót do prymitywu. A nawet w tych krajach, taki nawrót, musi być odczuwany przez ludzi mających świadomość nowoczesnej cywilizacji, jako tragedja.

W krajach o strukturze przemysłowej kryzys wyraża się w bezrobociu. I na bezrobocie trzeba patrzeć jak na rozkład wyższych form życia. Bo rozkładem jest, i do dalszego rozkładu prowadzić musi, ugorowanie olbrzymiej energji duchowej i fizycznej, miljonowych rzesz bezrobotnych. A ponadto rzesze te ciążą na całokształcie gospodarki i muszą być jej kosztem utrzymywane. Ustanawiając zasiłki dla bezrobotnych, nigdzie nie zdawano sobie sprawy z tego, że będzie się miało do czynienia z bezrobociem jako zjawiskiem tak długotrwałem, niemal stałem. Odbiera się wrażenie, jak gdyby ludzie nie zdawali sobie jeszcze sprawy ze skutków bezrobocia i śmieszności takich — koniecznych zresztą — paljatywów, jak zasiłki, dożywianie itp. Jeszcze nie nadbiegły ku nam prawdziwe następstwa wydarzeń związanych z bezrobociem. Fala dopiero zatacza kręgi..

W Anglji zrozumiano czy odczuto może najgłębiej grozę tego zjawiska. Zrozumienie to wywołało swoistą rewolucję, która objawiła się w zerwaniu ze zasadą wolnego handlu i wprowadzeniu ceł. Sprowadzi to chwilową ulgę w Anglji, zmniejszy bezrobocie, odciąży budżet, a pociągnie za sobą dalsze wstrząsy w krajach, które eksportowały do Anglji.

Cła i waloryzacje nie działają na długą metę, a protekcjonizm rodzi nowe powikłania. Protekcjonizm przemysłowy prowadzi do rozpięcia między cenami produktów przemysłowych a rolnych, a naodwrót protekcjonizm rolny podraża koszta utrzymania. Pociąga to za sobą z konieczności próby wyrównywania tych różnic ze strony Państwa, drogą zarządzeń państwowych. Okazuje się, że każdy krok w kierunku ingerencji Państwa na życie gospodarcze, pociąga za sobą w następstwie coraz dalej sięgające zarządzenia państwowe. Te, dość długo już działające, wpływy Państwa na życie gospodarcze, wytworzyły pewien nowy, swoisty stan rzeczy (o systemie w Rosji sowieckiej nie mówimy w tym związku).

Zmiana tego stanu rzeczy tj. nagłe i zupełne usunięcie czynnika wpływu państwowego na życie gospodarcze, oznaczałoby dziś już rewolucję, której skutki trudno objąć.

A ten swoisty stan nowy, daremnie usiłujemy pojąć i tłómaczyć teorjami ekonomji liberalistycznej XIX wieku. Wolna gra sił nie istnieje więcej w gospodarstwie społecznem, a powrót do niej wydaje się niemożliwy, chyba że odbyłby się na drodze katastrofy.

Pozostaje zatem droga **gospodarki planowej**, a taką w ostatniej instancji urzeczywistnić może tylko państwo.

W powszechnym przebiegu społecznym taki stan rzeczy zdaje się prowadzić do wszechwładzy państwa. W związku z tem nasuwa się myśl, że zjawisko może niejednej dyktatury, daje się sprowadzić do przeciwieństw gospodarczych interesów, rozmaitych grup społecznych, z których żadna nie była w stanie urzeczywistnić swoich interesów, bo żadna nie potrafiła zdobyć decydującego i trwałego wpływu na wytwarzanie woli państwowej, regulującej życie gospodarcze. Wytwarzało to brak koordynacji, sprzyjający powstaniu dyktatury Każda dyktatura natomiast jest skłonną do wywierania wpływu na życie gospodarcze w jaknajwyższym stopniu.

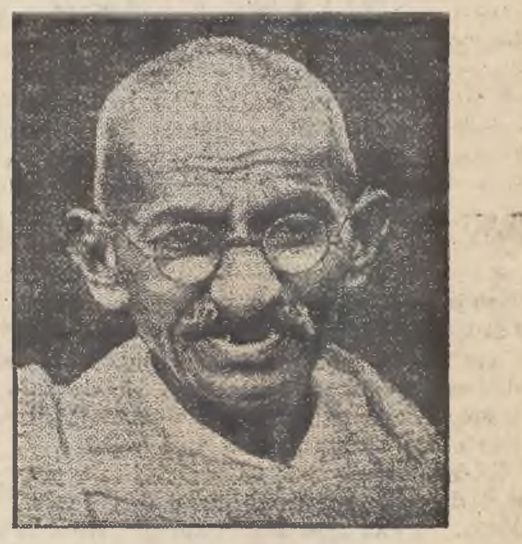
We wolnej grze sił gospodarczych w organizacji gospodarki liberalnej, istniało zawsze współzawodnictwo talentów i zdolności. Dyktatury, sprawowane przez jedną grupę w oparciu o czynnik siły, zamykają się same w sobie, skutkiem nieufności politycznej, leżącej w naturze dyktatury. Temsamem dyktatura nie dopuszcza do wolnego współzawodnictwa talentów, zdolności i umiejętności. W najlepszym razie może to mieć miejsce jedynie w jej szczupłem kole i to w sposób bardzo ograniczony.

Gospodarka planowa, jak żadna inna, będzie wymagała jak największego wysiłku ludzkich zdolności, talentów i umiejętności.

Jeżeli gospodarkę planową, ludzie wyobrażają sobie, jako rodzaj dyktatury gospodarczej, to będzie ona musiała w przeciwieństwie do dyktatury politycznej, dopuścić do współzawodnictwa talentów i umiejętności.

Dr. LUDWIK OBERLAENDER

Po aresztowaniu Gandhiego



Powyżej zdjęcie przywódcy indyjskiego ruchu wolnościowego, o którego aresztowaniu donieśliśmy.

Z sali koncertowej

„Don Pasquale“ Donizettiego, (Dyr Walewski)

Obecnie znaleziono wytłumaczenie nagłego zmartwychwstania przed kilku laty tej opery Donizetti'ego. W bezpośredniem sąsiedztwie wykonania ze swą obrzydliwą siostrzycą „Łucją z Lamermoore“ zdumiewa ta opera komiczna, przypominająca żywo „Cyrulika“ Rossiniego, świeżością i bogactwem inwencji melodyjnej, doskonałą charakterystyką i pikanterją muzyczną, żywem tempem i lekkością oraz — mimo wszystko — szlachetnością linji i faktury. Nie do uwierzenia, że oba utwory pochodzą od jednego autora!

Wykonanie tego wybitnego utworu przez nasz zespół operowy odznaczało się znaczną starannością i ochoczym zapałem, który udzielił się również audytorjum. Rej wyodzi Ada Sari, która wesołym szczebiotem koloraturowym i maestrją bel canta więcej na scenie ruchu robiła jak reszta aktorów razem. Doskonale opanowana jej partja (w języku polskim) przypomina w traktowaniu zupełnie jej znakomitą Rosinę z Cyrulika. Bez zarzutu i na wysokim poziomie artystycznym sekundowali jej groteskowy buffo Mazanek, Romanowski i Szymonowicz, obaj głosowo bardzo dobrze dysponowani Sceny ensemblowe, zwłaszcza kwartet III odsłony bardzo pięknie i czysto brzmiały.

Dr. A.

— **O POPULARNE WYKŁADY PEDAGOGICZNE** w Kolegjum Wykł. Nauk., Rynek Gł. 39/40, sobota, 9 stycznia, o godz. 7-mej wiecz.: Prof. Dr. Michał Fridländer: Instynkt płciowy a wychowanie.

Ostatnie akordy

Wrażenia z procesu brzeskiego

Warszawa, 4. stycznia

A jednak sala jest wypełniona po brzegi. Właściwie cóż to jest ciekawego? Jakiej niespodzianki oczekuje słuchacz po 50-ciu rozprawach sądowych? Potem — kiedy już wszystko wypowiedziano, kiedy pękały rewelacje w sali sądowej, jak granaty podczas wielkiej bitwy, kiedy generałowie, dawni mężowie stanu, sędziowie przybywali oskarżać, dostarczać jeszcze jedną pozycję do spisu grzechów obecnego systemu rządów.

Wszystko już osiągnięto. Oskarżenie powołało także swoich ludzi. Nastąpiła historyczna konfrontacja między Dziadoszem i Haeckerem, oraz tragikomiczny djalog między Żuławskim i Dziadoszem. Rozprawa sądowa, chwytana przez film dźwiękowy, dałaby najpikantniejszą historję Polski w ciągu ostatnich 5 lat. W każdym razie taki film byłby bardziej interesujący i prawdopodobny, niż książka Oertzena: „Das ist Polen“, opowiastki, które autor podsłuchiwał w „Europejskiej“, „Polonji“, „Italji“, a czasem w „Oazie“.

Dlaczego atoli w sobotę publiczność tak gwałtownie pchała się do sali sądowej? Dlaczego bilety wstępu nabrały takiej siły magnetycznej, że liczba słuchaczy była dwadzieścia razy większa niż liczba biletów wstępu? Dlaczego adwokaci tak cisnęli się do sali, że surowy komisarz sądowy nie miał aż sił odpychać nawały ubranych w togi osób?

Kibice, którzy już od tygodni nie przychodzili do sali rozpraw, zgłosili się ponownie. Młoda, piękna adwokatka pani R. z twarzą Żmurki przylgnęła do ławy obrońców. Dziesiątki stojących osób spoglądało z zazdrością na ławę oskarżonych, gdzie jest jeszcze dość wolnego miejsca dla kilku osób...

Do loży prasowej zgłosili się również kibice, „dziennikarze“, którzy w zawodzie pracują tylko trzy godziny, z bruljonami, ołówkami, z rozmaitemi legitymacjami, a na ich czele „on“ sam — „król“ Wilski, stały dodatek do ław dziennikarskich, który został narzucony dziennikarzom, który maszeruje po sali, znaną się na wszystkiem, daje rady oskarżonym, adwokatom, bije brawo i bywa wpuszczany na wszystkie rozprawy o każdej porze, kiedy nie wpuszcza się już żadnego dziennikarza. Wszystko to z powodu jednego przywileju, z powodu jego „królewskiej“ pretensji, a może z powodu tego przywileju, że przy każdej tragedji historycznej, w najbardziej dramatycznych momentach musi przechadzać się błazen, aby w ten sposób wyładowała się ciężka, napreżona atmosfera?

Mają przemawiać ostatni, ale i pierwsi. Ostatni z rzędu, ale pierwsi co do znaczenia w obecnym procesie: kierownik procesu adw. Berenson, który przez cały czas kierował ofensywą, atakiem przeciwko świadkom oskarżenia, którego ukłucia znane były prokuratorom, który na rozprawie na ławie obrońców grał taką rolę, jaką na ławie oskarżonych grał Herman Lieberman.

Jego przywilejem jest — odwaga. Zdaje się, jakoby na rozprawie stał się młodszym, że ten otyły blondyn o okrągłej twarzy ale pięknych niebieskich oczach wychudł, otrzymał linję dawnych lat, z czasów carskich, kiedy miał stale do czynienia z procesami politycznemi, z owych czasów, kiedy przemawiał w sądzie, a anioł śmierci unosił się w powietrzu.

Ma przemawiać i drugi adwokat, który był ściśle związany z obozem majowym, który jeszcze długo po przewrocie majowym spoglądał z ufnością ku Belwederowi, który razem z Bartlem opuścił w drugim sejmie klub „Wyzwolenia“ i należał jako poseł do „Klubu Pracy“ zbliżonego do obozu sanacji.

Adwokat, obrońca starej szkoły, zwyciężył w Śmiarowskim polityka. Porzucił klub Bartla, albowiem klub rządowy głosował za wydaniem w ręce sądu posłów białoruskich, odszedł od polityki i pozostał w szeregach masonów-romantyków, którzy domagają się praw w imieniu abstrakcyjnych haseł o ludzkości i obywatelstwie. Należał do obozu, który pisze bez rezultatów otwarte listy do społeczeństwa przeciwko karze śmierci, przeciw hecy bojkotowej, który samotnie krzyczy w ciemną noc, a słyszy tylko echo rozpaczliwego wołania. Kibice przybyli słuchać ostatnich mohikanów starej szkoły adwokackiej, obrońców politycznych z lat carskich, tych, którzy jeszcze w roku 1926 kroczyli razem z nowymi zwycięscami.

Wszystko już przed nimi powiedziano. Tryskał już dowcipem adwokat Antoni Landau, zniweczył akt oskarżenia adw. Szumański, atoli wniknąć w istotę rzeczy, wyrwać z aktu oskarżenia serję śmieszności, wypowiedzieć to głosem trochę cichym napół drwiąco, spoglądać złośliwie w oczy prokuratora, podnieść dłonie w chwili wzburzenia i grozić palcem podczas drwin w kierunku prokuratora Rauzego, a potem skończyć akordami, które przypominają tak bardzo beznadziejne zwroty w kierunku sądu w roku 1908 — to potrafi tylko Berenson.

Stara szkoła przemawiała w osobie adw. Śmiarowskiego. Ten chory na serce człowiek, ten otyły pan z dobrodusznym uśmiechem, wyśpiewał ostatni hymn obrony. Stał przy pulpicie i głośno z energją deklamował o ideałach, o które gotów był walczyć razem z władcami pomajowymi, ale o mękach i udrękach oskarżonych mówił cicho, grzechy systemu rządzenia przypominał szybko, tylko o moralne pretensje upominał się głośno. A swój ostatni akord wypowiedział tak silnie, jakgdyby nie przemawiał stary adwokat lecz młody trybun. Przemawiał z przerwami. Ostatni atak sercowy osłabił go.

Przez cały czas prokurator Grabowski uśmiecha się, niekiedy czyni jakiś ruch swojemi pięknemi rękami, chwyta nerwowo pióro, pisze i szuka oczyma „swoich“ ludzi w tej sali. Niema ich tu, tylko dwaj z nich siedzą za nim i dodają mu otuchy. Sala nie należy do niego. Tylko dziennikarze prowadzą z nim informacyjne rozmowy, a Wilski udziela mu rad... Jest tu sam, nie zjawili się nawet wyżsi urzędnicy, jak to bywa w zwyczaju podczas wielkich procesów politycznych. Oskarżonych pozostawiono ze sędziami. Prokurator Grabowski jest osamotniony. I tylko jego młoda, piękna żona będzie mu towarzyszyła w czasie jego kontrataku, w czasie repliki na mowy obrońców.

B. Singer

POSEŁ WIŚLICKI PROSTUJE

Od posła W. Wiślickiego otrzymujemy pismo, w którem prosi nas o wyjaśnienie, że wiadomości, jakie pojawiły się w prasie o roli jego w ustanowieniu nowych ceł na owoce południowe, nie odpowiadają prawdzie. P. Wiślicki twierdzi, że o wprowadzeniu tych ceł dowiedział się post factum i poczyn'ł nawet starania, aby zabezpieczyć właśnie interesy polskich importerów w razie zrealizowania planu importowania owoców płd. drogą morską.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Wystawa obrazów w Żyd. Domu Akademickim

Wystawa obejmująca retrospektywną kolekcję obrazów A. Soldingera, wystawę zbiorową I. Glassnera z Wiednia oraz wystawę bieżącą, cieszy się nadal wielką frekwencją. Zainteresowanie publiczności wystawą tłumaczy się wysokim poziomem artystycznym eksponatów, oraz faktem, że w wystawie bieżącej biorą udział jako zaproszeni goście I. Hrynkowski, W. Augustynowicz oraz I. Dąbrowski, którzy wystawiają bardzo ciekawe dzieła.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 —3 popołudniu.

—ogo—

— **Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Sukcesowe „Amerykańskie wesele“ pozostaje na afiszu dziś we środę. Atrakcją obu przedstawień będzie występ 8-letniego cudownego dziecka, Nachuma Epsztajna, które w sztuce tej wystąpi i odśpiewa kilka pieśni. Po południu o godz. 3.45 (po cenach zniżonych); wieczorne przedstawienie o godzinie 8.45. Bilety przy kasie teatru przez cały dzień.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś dwa przedstawienia po cenach zniżonych, a to popołudniu „Betleem polskie“, wieczorem angielska komedja „Dziewczyna i hipopotam“, która powtórzona też będzie w piątek. Jutro również po cenach zniżonych „Burza w szklance wody“. Na sobotę przygotowuje się niegraną od lat 20-tu komedję „Panna Maliczewska“, w reżyserji J. Szyndlera.

— **HANKA ORDONÓWNA**, nasza świetna artystka, która wczoraj była przedmiotem niezwykłych owacyj ze strony licznej publiczności, wystąpi dziś, we środę, 6 bm., w Starym Teatrze z drugim a zarazem pożegnalnym wieczorem, na którym powtórzy piękny i bogaty program pierwszego wieczoru.

— **ARTUR RUBINSTEIN**, jeden z najsławniejszych pianistów współczesnych, czarować będzie publiczność swą fenomenalną grą we czwartek, 7 bm. w Starym Teatrze. Rubinstein jest bowiem nietylko pianistą, ale głębokim i wyjątkowym muzykiem, który umie wszystkie intencje kompozytora przelać w dźwięk swej natchnionej gry, umie wzruszyć i budzić podziw.

— **LEO FUKS**, niezrównany pieśniarz i komik, zaprodukuje się krakowskiej publiczności tylko dwa razy, a to w sobotę, 9, i w niedzielę, 10 bm. w Starym Teatrze. W wieczorach tych bierze udział także tancerka, Stanisława Nowicka oraz znany artysta, Tadeusz Pilarski (junior).

— **PORWANIE EUROPY.** Zrzeszenie Artystów Plastyków „Zwornik“ urządza w sobotę, 9 bm. wielką zabawę taneczną pod hasłem „Porwanie Europy“ w Jamie Michalika, o godz. 10 wiecz.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL BOCHEŃSKIEJ

Środa, popoł. o godz. 3.45 i wieczór, o godzinie 8.45: „Amerykańskie wesele“.

TEATR IM J SŁOWACKIEGO

Środa popoł.: „Betleem polskie“. wiecz.: „Dziewczyna i hipopotam“.

Czwartek: „Burza w szklance wody“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin)

ADRIA: „Krwawy wschód“.

BAGATELA: „Panna wdówka“.

SZTUKA: „Tragedja amerykańska“ (Sylwja Sydney i Filip Holmes).

SŁOŃCE- „Kobieta na Marsie“.

MUZEUM: „Krzysztof Kolumb“ jego życie przygody i podróże, ponadto komedja.

UCIECHA :„Burza nad Zakopanem“

WANDA: „Ułani, ułani — chłopcy malowani“...

WARSZAWA: „Księżna Luiza Koburska“ (Romans córki królewskiej).

DZIAŁ GOSPODARCZY

IV. Doroczny Zjazd
żydowskich spółdzielni małopolskich we Lwowie

(Korespondencja „N. Dziennika").

Lwów, 4 stycznia.

W pięknie udekorowanej sali przyjęć Gminy żydowskiej we Lwowie odbył się w dniach 4 i 5 b. m. doroczny zjazd rejonowy Związku Żydowskich Towarzystw Spółdzielczych w Polsce (Ekspozytura na Małopolskę). W obecności 61 delegatów, reprezentujących tyleż spółdzielni z poszczególnych miast i miasteczek, wygłosił przemówienie powitalne prezes Rady Rejonowej, Dr. A. Silberstein, kreśląc w jędrnych słowach ciężką sytuację, w jakiej rozwijała się i pracowała spółdzielczość żydowska w Polsce w ubiegłym roku.

Po wyborze prezydium, w skład którego weszli pp.: Dr. Mendel jako przew., oraz inż. Baral, dyr Ehrlich i Schweber, wysłuchano referatu posła Dra Sommersteina n. t. „Sytuacja gospodarcza Żydów w Polsce". Referent nakreślił rzut oka na rozwój kryzysu ekonomicznego w skali światowej oraz specyficzne warunki, jakie złożyły się na jego usilnienie w Polsce. Omawiając położenie Żydów w kraju, doszedł mowca do wniosku, **że antysemityzm i wypieranie ludności żydowskiej z dotychczas zajmowanych placówek w znacznej mierze przyczyniły się do powszechnie dającego się zauważyć upadku ekonomicznego.** Przyszłość gospodarstwa narodowego leży zatem w kooperacji.

Przedłożone delegatom sprawozdanie Centrali uzupełnił insp. H. Spindler, uwypuklając najistotniejsze momenty w rozwoju ruchu jako całości.

Po korreferacie Dra Parnasa (Tarnopol) — przedstawił obecny stan kooperacji żyd. w Polsce Dr. A. Silberschein. Referent wskazał na doniosłe zadania, jakie zrealizowane zostały w ostatnich dwóch latach, z których na pierwszy plan wybija się nadanie statutu ruchowi, mającej umożliwić produktywną i owocną pracę kooperatywną, jakoteż podział kraju na ekspozytury, celem zwolnienia Centrali z nadmiaru obarczających ją obowiązków. Mimo chwilowe trudności w stosunkach z Foundation i ogólny kryzys gospodarczy, mimo brak pomocy z zewnątrz, ruch kooperatywny nie został zachwiany i nadal pomyślnie się rozwija.

W ożywionej dyskusji, w której zabierali głos pp.: Glassman (Gródek Jagielloński), Seibald (Stanisławów), Fischer (Kraków), Dyr. Landau (Gorlice), Mgr. Bienensock (Lwów), dyr. Maschler (Nowy Sącz)), Scharfer (Zakopane) i wielu innych, podniesiono konieczność wzmożenia propagandy w dobie obecnej — w szczególności wśród młodzieży, pomnożenia kooperatyw rzemieślniczych i poparcia kooperatyw drobnych rolników.

Na wniosek komisji permanencyjnej Zjazd uchwalił ustępującej Radzie Rejonowej absolutorjum z podziękowaniem, a specjalne podziękowanie dla Dra Silberscheina za jego owocną działalność. Z powziętych rezolucyj wymienić należy apel do społeczeństwa żydowskiego o wpłacenie udziałów i składanie swych oszczędności w zrzeszonych spółdzielniach, rezolucję w sprawie równomiernego zasilania przez banki państwowe spółdzielni żydowskich tanim kredytem, a wkońcu rezolucję w sprawie konsolidacji ruchu spółdzielczego i harmonijnej współpracy w ramach Związku w obliczu katastrofalnej sytuacji gospodarczej, oraz cały szereg rezolucyj o charakterze administracyjnym.

Na odbytem w ramach Zjazdu Walnem Zgromadzeniu Okręgu Małopolski wybrano jednogłośnie jako delegatów do Rady Związku Żyd. Tow. Spółdz. Dra A. Silbersteina i Dra E. Sommersteina (Lwów), Dra H. Parnasa (Tarnopol) i dyr. Ehrlicha (Kraków), a jako delegatów do Rady Nadzorczej Banku dla Spółdzielni postanowił Zjazd zaproponować Walnemu Zgromadzeniu pp. Dra Majbluma (Złoczów), dyr. Maschlera (Nowy Sącz) i Dra Probsteina (Przemyśl).

Z kolei przystąpił Zjazd do wyboru Rady Rejonowej, w skład której weszli oprócz wirylistów, t. j. małopolskich członków Rady Związku i Rady Nadzorczej Banku dla Spółdzielni pp.: Bilbel (Lwów), Fuchs (Zborów), Glaserman (Lwów), Dr. K. Halpern (Stanisławów), dyr. Katz (Czortków), Dr. A. Kleinman (Przeworsk), Dr. M. Lachs (Kołomyja), Dr. L. Probstein (Przemyśl) i dyr. Tanenbaum (Borysław).

Obrady Zjazdu zamknął dłuższem przemówieniem Dr. Silberschein, apelując do zjednoczenia wszystkich sił, gdyż przyszłość ruchu spółdzielczego tego wymaga. **(t. b.).**

Sprawa nadzoru nad „Huta Pokoju"

Sprawa nadzoru sądowego, udzielonego hucie „Pokój" przybrała nieoczekiwany obrót. Wobec mianowania jednym z nadzorców sądowych kupca bławetnego Jerzego Kunstlingera, który rzekomo miał się znajdować na liście kandydatów, poleconych przez Izbę Handlową w Katowicach. Izba ta wystosowała w tej sprawie protest do władz sądowych. Jednocześnie zaś wierzyciele i zarząd Huty Pokój wnieśli zażalenie przeciw tej nominacji. Z powodu nawału pracy i zaległości szeregu innych spraw bieżących, sąd nie powziął dotychczas decyzji w sprawie tego zażalenia. Mianowany nadzorcą sądowym adw. Kazimierz Kupowski zrzekł się powierzonej mu misji pierwszego nadzorcy sądowego.

Butelki po spirytusie

Ogłoszono w „Dzienniku Ustaw" rozporządzenie ministra skarbu w sprawie zwrotnych naczyń po wyrobach monopolu spirytusowego. Rozporządzenie to zawiesza na czas do dn. 31 grudnia 1932 r. obowiązek przyjmowania przez detaliczne miejsca sprzedaży zwrotnych naczyń po spirytusie i wódkach monopolowych. Obowiązek przyjmowania tych naczyń zawarty był w rozporządzeniu P. Prezydenta Rzplitej z 1927 r. o monopolu spirytusowym.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 1 bm.

Lipskie targi wiosenne 1932 r.

Tegoroczne Lipskie Targi wiosenne rozpoczynają się 6 marca br. Targi włókiennicze zamknięte będą 9. III, wystawa artykułów sportowych i mebli 10 III, pozostałe działy Targów 12. III., a wielkie Targi techniczne i budowlane 16. III. br.

Targi wiosenne, które obejmować będą wszystkie gałęzie przemysłu przetwórczego i częściowego surowcowego, mieścić się będą w 39 pałacach targowych, 17 halach wystawowych i jak zwykle na obszernych placach wystawowych. Według dotychczasowych obliczeń przypuszczalna cyfra wystawców wynosić będzie 9000.

Wszyscy kupcy, którzy karty targowe nabędą w przedstawicielstwach Targów zagranicą, lub też w specjalnie upoważnionych do wydawania legitymacyj targowych biurach podróży — otrzymają bonifikację kosztów podróży na drogę do Lipska i z powrotem (drugą klasą) do wysokości 1 proc. wartości zakupionych u wystawców towarów. W tym celu Dyrekcja Targów Lipskich stworzyła specjalny fundusz z którego wypłacane będą wspomniane bonifikaty.

—oSo—

PROTESTY WEKSLOWE. Podług danych głównego urzędu statyst. zaprotestowano w Polsce w listopadzie r. z. 398.9 tys. weksli na sumę 109.1 mil. zł. wobec 434 tys. weksli wart. 117.8 mil. zł w październiku r. ub., a 477.2 tys. weksli na sumę 106.1 mil. zł w listopadzie 1930 r.

RADJO

ŚRODA, 6 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,45 Nabożeństwo kośc. 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12.15 Koncert Filh. warsz. dyr. Mazurkiewicz: chóry, ork., W. Walewska (sopr.); Karłowicz, Noskowski, Żeleński, 14 Pogad. roln. 14.20 Gramof. 14,40 Dla roln. 15 Muz. 15,55 Dla dzieci: „Wieczór Trzech Króli". 16,20 Gramof. 16,40 „Jak książę „Panie Kochanku" angielską księżnę przyjmował" — prof. Czartkowski, 16,55 Lekcja j. ang. 17,15 „Paradoksy nieskończoności" — prof. dr. Wilkosz, 17,30 Wiadom. przyjemne i pożyt. 17,45 Koncert: dyr. Sielski, T. Łuczaj (bas), L. Urstein (fort.): Rossini, Puccini, Verdi, 19 Rozmait. komun. 19.10 „Świetlica strzelecka" 19.25 „Skrz. poczt." — inż. Broniewski, 19,45 Słuchow. „Sprawa kobiet" M. Bałuckiego, 20.15 Wesoła aud. muzyczna pt. „Podróż na gapę" (II.), 21,10 Humoreska Bol. Prusa „Przygoda Stasia" (kwadr. liter.), 21,25 Koncert śpiew. A. Szlemińskiej (pieśni lud. i żołn.), 21,55 Koncert kwart. Dubiskiej; Respighi. 22,30 Km. meteor., sport. 22.45 Odczyt ang. prof. St. Estreichera, „The pacifistic ideas in Poland and in Western Europe" (pacyfizm w Polsce i na Zachodzie), 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,58—16,20 p. Kraków, 16,20 Skrz. poczt. 16,40—19 p. Kraków, 19 „Bery i bojki", 19.45—22,45 p. Kraków, i muz. 23 Skrz. poczt. franc.

Lwów (380,7) 11,58—16,55 p. Kraków, 16,55 „Gwiazdory" (chór „Bard", 17,15 p. Kraków, 17.30 Nowela: „Ormiański król", 17,45—19 p. Kraków, 19.25 Pogad. liter. i gramof. 19,45—22,40 p. Kraków, 22,40 „Listy i programy", 23 „Gwiazdory" (chór), 23,20 Muz. tan.

Sztuttgard (360,6) 11,40, 14,30, 16, 18, 20,05, 22,45—24 Muz.

Wiedeń (517,2) 11, 15,30, 17,45, 19,30, 21,55 Muz.

Rzym (441,2) 12,45, 17,30 Muz. 21 Opera

Budapeszt (550,5) 12,40, 16,20, 18, 20,30, 21, 22,10 Muzyka.

—oSo—

Horoskopy ludzi urodzonych w styczniu

Oto horoskop ludzi urodzonych między 22 grudnia a 20 stycznia. Słońce stoi wówczas pod znakiem Kozła.

Ludzie „styczniowi" nie posiadają natury bardzo skomplikowanej, a ich charakter jest łatwy do opisania. Cechuje ich wola silna i wytrwałość w dążeniu do raz postawionego sobie celu. Tajemnica ich powodzenia tkwi w tem, że żadnych nie mają skrupułów i z żadnemi nie liczą się względami. Odznaczają się też przeważnie znajomością natury ludzkiej, nie gonią za chimerami, dalecy są od wszelkiego idealizmu. Zdarzają się wśród nich często kupcy, którzy dorabiają się dużej fortuny, alboteż i przemysłowcy, zajmujący stanowisko dominujące w jakiejś dziedzinie przemysłu. Niejeden z potentatów przemysłowych lub finansowych Stanów Zjednoczonych należy do tej kategorji ludzi. Ta bezceremonjalność w realizowaniu swych zamiarów wyradza się często w skąpstwo, a Shylock jest niejako prototypem tych ludzi. Są też doskonałymi organizatorami, mają niejako instyktowne wyczucie odpowiedniej konjunktury. Panują nietylko nad sobą i swemi namiętnościami, ale też umieją opanować każdą sytuację. Także w miłości zwracają głównie uwagę na stronę materjalną. Przy zawieraniu małżeństw kierują się przeważnie tylko względami materjalnymi. Jeśli człowiek „styczniowy" zawiera małżeństwo w młodym wieku, to małżeństwo to jest przeważnie nieszczęśliwe, są to bowiem ludzie na dorobku, dlatego bez skrupułów porzucają swą towarzyszkę życia, jeśli to leży na linji ich interesów. Natomiast ich małżeństwa, zawarte między 40 a 50 rokiem życia, są po większej części trwałe. Także kobiety urodzone w tym czasie odznaczają się wolą silną i zdolnością panowania nad sytuacją. Małżeństwa między ludźmi „styczniowymi" są bardzo często bezdzietne. Ludzie „styczniowi" nie są z natury towarzyscy, są zamknięci, zimni albo wcale nie albo bardzo słabo reagują na podniety życia towarzyskiego.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Hedad, adon Chrapusta!

Co wywarło w Polsce na Bialiku najgłębsze wrażenie? Uroczyste powitania bankietowe przemówienia, czy może saliny wielickie?

Posłuchajmy, co mówi sam poeta: „Najgłębsze wrażenie — powiada Bialik w wywiadzie, udzielonym jednemu z dziennikarzy żydowskich tuż przed opuszczeniem granic Polski, — wywarło na mnie zebranie w sprawie akcji książki hebrajskiej w Krakowie. Na zebraniu tem znalazł się pewien chrześcijanin. Nazwisko jego — Chrapusta. Zabrał głos i ku memu największemu zdumieniu i zachwytowi przemówił kilka słów po hebrajsku, a mówił tak piękną i czystą hebrajszczyzną, że to rzadkość poprostu nietylko wśród chrześcijan... Otrzymałem też od niego list. Jego hebrajszczyzna jest wprost zachwycająca (m'chaje nfaszot)... Jest to chrześcijanin, nie mający nic wspólnego z duchowieństwem, wśród którego można spotkać niekiedy znawców hebrajskiego. P. Chrapusta ma tylko zamiłowanie do języka hebrajskiego i naszej literatury".

Tak więc Bialik objawił nam — pana Chrapustę, który siedział tu wśród nas, a myśmy o nim — trzeba ze wstydem przyznać — niemal że zupełnie nie wiedzieli. Trzeba go więc ogółowi żydowskiemu przedstawić. Kto zacz jest pan Chrapusta?

Pan Władysław Chrapusta jest synem chłopskim, liczy lat 35 i pracuje w redakcji jednego z dzienników krakowkich. Czy może redaguje tam dział żydowski, „żydoznawczy" i układa antysemickie kawały w stylu osławionego „hebraisty" Orensteina-Oreńskiego z „Dwugroszówki"? Ani się nie śni. Co więc robi w owej redakcji ten „tinok szeniszba ben ha'Akum" (pan Chrapusta mnie zrozumie...)? Ani się nie śni. Jest radjotelegrafistą i wyłapuje depesze z eteru. Szczęść Boże!

Spotkaliśmy się przy stoliku w Ziemiańskiej i przy pół czarnej gwarzymy sobie w najlepsze po hebrajsku. Istotnie — fenomen. Sposób w jaki ten rasowy chłop z powiatu brzeskiego opanował wszystkie odcienie języka hebrajskiego — jednego z najtrudniejszych języków świata — jest doprawdy zdumiewający. Rozległością wiedzy językowej, bogactwem wyrażeń i frazeologji, a wreszcie poprawnością dykcji hebrajskiej mógłby p. Chrapusta niejednego hebraistę w kozi róg zapędzić.

Skąd zamiłowanie do hebrajskiego? Pan Chrapusta sam tego dobrze wytłómaczyć nie potrafi. Trzebaby tu, zdaje się sięgnąć chyba do źródeł podświadomych. Faktem jest, że w roku 1914 we Lwowie, będąc wtedy w drugim Legjonie, natrafił przypadkiem u antykwarza żydowskiego na popularny podręcznik hebrajskie go w znanem wydaniu Hartlebena. Spodobały mu się — powiada — litery druku hebrajskiego. Zabrał się wtenczas do nauki i od tej chwili nie rozstaje się niemal z książką hebrajską. Miał ją w okopach w czasie wojny, taszczył ją w kieszeni płaszcza podczas słynnej wyprawy kijowskiej, w której brał udział, i po dziś dzień stale książka hebrajska leży u niego na biurku w redakcji.

Czy trzeba dodać, że p. Chrapusta czyta płynnie każdy tekst hebrajski niewokalizowany? Że zna całego Bialika, Friszmana, Szneura, Brenera? Szneurem zwłaszcza się zachwyca i — oczywista — najbardziej podoba mu się poemat jego o Wilnie. I deklamuje mi z pamięci:

Wilna, sawati hagdola, ir w'em b'Israel.
Jeruszalajim szel Lita...

Nietylko jednak w słowie opanował p. Chrapusta hebrajszczyznę. Także w piśmie. I to jak jeszcze! Pisze po hebrajsku zupełnie tak, jak po polsku: vide przytoczone powyżej słowa Bialika. Nie dość na tem. P. Chrapusta tłumaczy na język hebrajski szereg polskich utworów literackich. Zaczął od krótkich nowel i ma już gotowe do druku: „Janka Muzykanta" Sienkiewicza, „Srula z Lubartowa" Szymańskiego i nowelę Konopnickiej „Dym". Te trzy nowele zamierza wydać bodaj własnym sumptem. Pozatem ma w rękopisie doskonale przetłumaczoną całą „Niespodziankę" Rostworowskiego — o, „Habimo"!...

Tłumaczy też, rzecz jasna, to i owo z hebrajskiego na język polski i wręcza mi jako próbę przekład opowiadania Friszmana z cyklu „Bamidbar" *).

Osobny rozdział — to biblioteka pana Chrapusty, który zamiłowanie do hebrajskiego łączy z pietyzmem do książki wogóle. Biblioteka ta wzbudziłaby zazdrość każdego hebraisty. Co tylko w ostatnich latach ukazało się u nas drogocennego, przepyszne i rzadkie wydania bibliofilskie — wszystko to znaleźć można w księgozbiorze p. Chrapusty. A słowniki! Od Frosta do sześciu tomów Ben Jehudy „Thesaurus totius linguae hebraicae"... A w pośrodku wielki słownik talmudyczny Levye'go, taki sam krótszy Jastrowa, Jellin-Grazowski, Lazer-Torczyner. Brak chyba tylko „Aruch haszalem". A o każdym ze słowników ma p. Chrapusta urobione i najczęściej trafne zdanie.

Cały Sztybel, wszystkie Hatkufy, oprawne komplety „Moznaim". Ba, są nawet rozprawy Waad Halaszon!

Ilu z nas może poszczycić się odręcznem pismem Bialika? P. Chrapusta nietylko ma na swoim egzemplarzu poezyj wieszcza piękną dedykację, ale przechowuje też w papierach list wielkiego poety w odpowiedzi na skierowane do niego słowa. W liście tym pisze Bialik dosłownie, chwaląc wytrwałość p. Chrapusty w nauce hebrajskiego: „Mi jiten w'jirbu kamocha talmidim **b' wachurei Israel**" (ostatnie słowa podkreślone ręką poety). Znaczy to: Oby jak najwięcej było takich uczniów, jak Pan **wśród młodzieńców żydowskich.**

Można słowom tym tylko przyklasnąć. Przynajmniej nie byłoby wtedy — kryzysu książki hebrajskiej.

DAWID LAZER

*) Przekład ten zamieszczamy w dzisiejszym numerze. — Red.

PEN-kluby w obronie kultury i ludzkości

Zgodnie z uchwałą ostatniego kongresu Pen-Klubów, który się odbył ubiegłego lata w Hadze również Pen-Klub żydowski w Warszawie otrzymał od centrali Pen-Klubów w Londynie apel do państw na całym świecie z poleceniem ogłoszenia go w prasie w pierwszych dniach stycznia b. r. Tekst apelu jest następujący:

My, niżej podpisani członkowie rzeczywiści honorowi apolitycznego, międzynarodowego zjednoczenia pisarzy p. n. P. E. N., reprezentujący około 4.000 pisarzy w 35 państwach, pozwalamy sobie zwrócić uwagę wszystkich państw na następującą okoliczność. Od czasu do czasu sumienie świata poruszane jest wiadomościami o maltretowaniu ludzi — to w jednym to w drugim kraju — przebywających w więzieniach za swe przekonania polityczne lub religijne. Pozwalamy sobie zwrócić uwagę, iż rządy państw obowiązane są czuwać nad tem, aby prawa humanitarności nie były gwałcone, zwłaszcza w podobnych do powyższych okolicznościach. Ze szczególnym naciskiem pragniemy stwierdzić: Rządy państw nie powinny zapominać, że nic nie jest w stanie tak bardzo spotęgować niechęć względem któregokolwiek kraju, jak właśnie wiadomości o podobnych czynach w stosunku do więźniów politycznych lub wyznaniowych. W dobie obecnej trudno też, aby podobne czyny mogły pozostać w tajemnicy, muszą one później lub wcześniej dotrzeć do wiadomości opinji publicznej".

Apel podpisało 70 pisarzy, między innymi Ameryka — A. Robinson. Węgry — D. Castalani. Islandja — Nugar Nugarsen. Indje — Rabindranath Tagore. Włochy — B. Cracche. Palestyna — Ch. N. Bialik, S. Czernichowski. Belgja — M. Maeterlinck, Norwegja — Siegfried Undest, Knut Hamsun, J. Bayer, Niemcy — Theodor Daeubler, Gerhard Hauptmann. Thomas Mann Holandja — Herman Robert, Jugosławja — I. Mestrowic, **Język Żydowski — Szalom Asz**, Austrja — Felix Salten, Anglja — J. K.Chesterton, J. Galsworthy, H. Ould, Bernard Shaw, H. G. Wells, Estonia — J. Semper. Finlandja — A. Jorgfeldsch, Francja — Romain Rolland, Paul Valery, G. Duhamel, Jules Romain, Andre Maurois. **Polska — Kaden-Bandrowski, Ferdynand Goetel**, Kanada — J. S. Brach, Szwecja — Selma Lagerlöf.

DAWID FRISZMAN

Cielec złoty

Z hebrajskiego przełożył

Władysław Chrapusta

Opowieść, którą moja matka słyszała od swojej matki, przechodziła z babki na matkę, z matki na córkę z pokolenia w pokolenie, aż wreszcie matka opowiedziała ją mnie.

Kiedy Żydzi wyszli z Egiptu, znajdował się między wychodźcami mąż z Wielkiego Mrowia *), wysoki i przystojny, imieniem Put; wszystkie kobiety i wszystkie dziewczęta z całego obozu patrzyły całemi dniami za nim, a nocą, kiedy leżały na łożach, widywały go we snach. Między innemi widziała go dziewczyna z pokolenia Gersona i rodziny Manassego, imieniem Timna; w pierwszej chwili zarumieniła się, potem pobladła bardzo — i pokochała go od pierwszego wejrzenia.

W tych dniach cudów były niebiosa tysiąc tysięcy razy błękitniejsze, niż dzisiaj, ziemia była tysiąc tysięcy razy świeższa i zieleńsza, niż dzisiaj, również miłość była tysiąc tysięcy razy mocniejsza i potężniejsza, niż dzisiaj.

Również młodzieniec pokochał dziewczynę i wybrał się w podróż za nią. Jechał spokojnie, kiedy jechała z Ramzes do Sukot, jechał za nią spokojnie również, kiedy jechała z Sukot do Etan; jechał spokojnie za nią, kiedy jechała z Etan do **Pi-Hachirot** przed **Baal Cafon**. Jechał za nią jak cień. Pewnego poranku przystąpił do niej w Pi-Hachirot, w chwili, kiedy słońce zabłysnęło jasno, dał jej pierścień mały ze szczerego złota i włożył jej na palec; zabłysnął pierścień w promieniach słońca, skąpał się w nich i przez chwilę zajaśniał dokoła. W tej samej chwili skłonił młodzieniec głowę nad nią i złożył na jej ustach pocałunek wielki i mocny, dziewczyna odpowiedziała pocałunkiem — duże jej oczy stały się jeszcze większe ze szczęścia.

Od Pi-Hachirot jechali jeszcze razem do Migdol, Mara, Elim, Morza Czerwonego i pustyni Sin. Za dnia prażyło słońce aż do omdlenia; nie czuli tego. Nocą kładli się do snu u wejścia namiotu na majdanie. Lewą rękę kładł jej pod głowę, prawą na jej sercu, nie mówiąc ani słowa. Na puszczy Sin zniknął **młodzieniec niespodziewanie i nie pokazał się** już więcej w całej okolicy; wielu mówiło, że serce jego odwróciło się nagle od niej i powrócił do Egiptu.

Ale dziewczyna nie wierzyła. Wstawała rano i spoglądała na pierścień; wielkie jej czarne oczy powiększały się jeszcze bardziej; w południe brała pierścień do ręki i wpatrywała się weń nieustannie; nocą kładła go pod poduszkę, śniła o nim i widziała go w marzeniach. Kto ma taki pierścień — nie trwoży się i nie lęka, a kto daje taki pierścień, — nigdy nie kłamie, To tylko jakiś drobny wypadek: wróci niezadługo.

A jednak młodzieniec nie wracał. Kiedy przyszli do Dofka, patrzyły za nią wszystkie kobiety i wszystkie dziewczęta z całego obozu, szeptały znacząco między sobą, śląc jej spojrzenia pełne szyderstwa i jadu. Dziewczyna nie zwracała na to uwagi. Dał jej przecież pierścień, który nie kłamie. Pierścień stał się treścią jej życia.

Młodzieniec nie wrócił również, kiedy przybyli do Alusz. Pewnej nocy ukazała się na jej czole długa zmarszczka i przedzieliła je wzdłuż, a oczy jej straciły blask. Z ziemi wyrósł nagle smutek cichy i głuchy i zaciążył **na całem jej otoczeniu. Widząc to kobiety**

*) „Erew raw" — tak Żydzi nazywali Egipcjan, chcących pójść z nimi do Ziemi obiecanej — przyp tłum.

Wystawa zbiorowa Jakóba Glassnera

Z Wystawy w Żyd. Domu Akademickim

Dzieła Glassnera, to kultura malarska. W każdej najdrobniejszej rzeczy widać smak i rzadko skończone techniczne opanowanie.

Zima jest właściwą porą Glassnera. „Poranek zimowy“, „Roztopy“, „Słońce zimowe“, „Dzień zimowy“, „Sanki“, „Zima w Engadynie“. Specyficzny nastrój powietrza zimy drga w obrazach Glassnera. Delikatne poczucie natury. Różowe, niebieskie, białe harmonie barwne. — Bajki w kolorach i nastrojach. Nastrój poranku i wieczoru zimowego. Wykrój śniegiem pokrytych jodeł. Śniegiem pokryte góry, lekko jak dmuchnięcie przez słońce oświetlone.

Jednak i w letnich pejzażach jest Glassner mistrzem. „Wodospad w Zakopanem“ jest hymnem szumiącej wody i ciemnego boru. „Zmierzch nad stawem“ to poezja wieczoru gorącego dnia, gdy w stawie ryby kółeczka tworzą. Wieś podolska jest mistrzowskim pejzażem, symbolem wsi polskiej.

Glassner, to prawdziwy niespokojny Żyd tułacz. Widzimy pejzaże z Wenecji, Holandji, Engadynu, Tatr, Beskidów, Pirenejów.

Technika Glassnera — linoryt kolorowy, drzeworyt kolorowy, akwaforta, miedzioryt. — Wszystkie sposoby bardzo trudne do opanowania, każda rzecz wymaga kilka różnobarwnych klisz. Glassner jest mistrzem w swojem opanowaniu technicznem.

Glassner jest od długich lat artystą o międzynarodowej sławie. Jego dzieła spotykamy w pierwszorzędnych zagranicznych salonach sztuki. Od lat wystawia w Secesji wiedeńskiej i należy do Hagebundu. Jego dzieła zostały zbiorowo reprodukowane w angielskiem czasopiśmie artystycznem „The Studio“, co zawsze było marzeniem wszystkich artystów. Za linoryty Glassnera płacono po 4 funty angielskie, t. j. około 170 Zł.; obecnie widocznie Glassner liczy się z kryzysem, albowiem te same linoryty są na wystawie zredukowane do minimalnych cen.

* * *

Jakób Glassner urodził się w roku 1879 w Obidowej na szczycie gór między Chabówką a Zakopanem. W roku 1900 wstępuje do szkoły artystycznej Strebowa we Wiedniu, następnie w roku 1902 na Akademję krakowską do prof. Stanisławskiego, w latach 1904—1906 na akademję „Juliana“ w Paryżu, gdzie jest uczniem Jeana Paula Laurensa, Lucien Simona i Jaques, Emila Blancha oraz Teofila Steinlena. W roku 1906 powraca do Bielska, gdzie pracuje aż do roku 1908, kiedy to wyjeżdża do Florencji. — W roku 1910 przenosi się na stały pobyt do Berlina. W roku 1914 wystawia po raz pierwszy zbiorowo we wiedeńskim Künstlerhausie, następnie w galerjach Schultego, Kaspera, gabinecie graficznym u Cassirera w Berlinie, Düsseldorfie, Kolonji, Wrocławiu. Od roku 1915 pracuje jako malarz wojenny przy kwaterze prasowej, na różnych odcinkach. Prace jego zakupuje Muzeum wojny, Muzeum „Albertina“ we Wiedniu, oraz zbiory Jasieńskiego w Krakowie. Od roku 1920 osiadł we Wiedniu, wystawia w Ameryce w Anglji, w Holandji, a w roku 1926 w salonie paryskim.

Leo Schönker.

LISTY Z KRAJU

Z PRZEMYSLA

Z dniem 1 stycznia 1932 przeniesiony został w stan spoczynku naczelnik stacji inspektor Jakób Traczewski, po długoletniej służbie.

Aż do czasu mianowania nowego naczelnika, pełni tę funkcję zastępczo kontroler ruchowy Aleksander Pelz.

Jako następcę p. Traczewskiego wymieniają Przemyślanina p. Hofmokla, obecnie pełniącego obowiązki naczelnika oddziału ruchu we Lwowie.

* * *

Ubiegłego roku zawiązał się w Przemyślu Komitet Tymczasowy mający na celu utworzenie lokalnej filji Tow. Przyjaciół Żyd. Instytutu Naukowego. Po wstępnych pracach przygotowawczych odbyło się onegdaj pierwsze Walne Zgromadzenie, zwołane przez Komitet Tymczasowy. Referat o celach i zadaniach Instytutu w ogólności, a jego przemyskiego odgałęzienia w szczególności, wygłosił przewodniczący Komitetu organizacyjnego p. Mateusz Mieses, poczem obszerne sprawozdanie z dotychczasowych czynności przygotowawczych złożyła sekretarka tegoż Komitetu p. Genia Bienówna. Następnie dokonano wyboru pierwszego wydziału, z pp. Miesesem jako przewodniczącym i Bienówną jako sekretarką. Nowowybrany Wydział już w najbliższym czasie przystąpić ma do pracy.

* * *

Inaczej niż w latach ubiegłych, kiedy patenty wykupywano głównie przed 1 stycznia, obecnie minimalny odsetek patentów wykupiono przed Nowym Rokiem. Dopiero obecnie wzmógł się ożywiony ruch przed kratkami i okienkami Kasy Skarbowej. Wedle prowizorycznych obliczeń liczba patentów z mniejszy się w roku bieżącym o blisko 35 proc. w stosunku do ubiegłego, przyczem wskutek skurczania się wielu większych przedsiębiorstw ulegnie znacznemu spadkowi liczba patentów wyższych kategoryj na korzyść niższych.

Proporcjonalnie do spadku ilości patentów rośnie i wzmaga się ilość skarg wekslowych i egzekucyj. Zazwyczaj bowiem niewykupujący patent, kończy swą karjerę przemysłową w oddziele egzekucyjnym, gdzie przeważnie przysięga manifestacyjna kładzie kres borykaniu się podupadłego kupca z nagonką wierzycieli. Stąd prowadzi już ciernista droga do kuchni ludowej i Komitetu dla doraźnej pomocy. Jeden patent mniej, — jedna egzekucja więcej.

Wykazuja to dobitnie cyfry. W roku 1931 wniesiono w tut. Sądzie grodzkim 5.947 skarg wekslowych. Natomiast w r. 1930 — 4.721. W tymże roku wdrożono w Sądzie grodzkim 14,738 egzekucyj, gdy w roku 1931 liczba ta podskoczyła na 17,438 egzekucyj.

* * *

Onegdaj pośliznął się na ulicy adwokat Dr. Piotr Wojtowicz i wskutek nieszczęśliwego upadku doznał złamania nogi w okolicy kostki. Pozostaje on w leczeniu w szpitalu żydowskim.

* * *

Przekroczyliśmy już próg 1932 roku a w Kahale tut. o budżecie na rok 1931 ani słychu. W myśl rozporządzenia o ustroju gmin żyd. budżet winien być w swoim czasie rok rocznie uchwalony przez radę, zatwierdzony przez władze nadzorcze i w ramach zakrojonego budżetu, winien zarząd względnie odnośna Komisja wymierzać podatek domestykalny. Ponieważ tzw. większość w Zarządzie, posiada mniejszość w Rządzie, więc bojąc się porażki na radzie, dezawuuje ją kompletnie i rządzi się bez budżetu! Dotąd bowiem ani na jednem posiedzeniu rada nie obradowała nad budżetem! Doprowadzić to musi do katastrofalnych następstw dla gminy, a tegoroczne wymiary podatku domestykalnego stoją pod wielkim znakiem zapytania. Opinja publiczna bowiem słusznie kwestjonuje prawa Zarządu do nakładania podatków, skoro wbrew ustawie budżet dotąd przez Radę uchwalony nie został.

Ongdaj zmarł w 71 roku życia długoletni sekretarz gminy żyd. błp. Hirsch Meth. Zmarły przez 5? lat bez przerwy był urzędnikiem gminy, a przez swą pracowitość i sumienność zaskarbił sobie powszechny szacunek.

Z GORLIC.

Po doskonale udanych dwóch wieczorach recytacyjnych p. Jakóba Wajslica chlubnie znanego artysty trupy wileńskiej — uprosili nasi tutejsi dzielni amatorzy znakomitego Gościa do wyreżyserowania i wystawienia z nimi tragikomedji Osypa Dymowa „Der Zynger fun zan trouer“ (Pieśniarz swojej niedoli). Impreza dzięki świetnej reżyserji i grze p. Wajslica oraz ofiarnej pracy całego zespołu wypadła wspaniale. Publiczność żydowska wszystkich warstw wypełniła szczelnie piękną salę tutejszego „Sokoła“ i z niesłabnącem zainteresowaniem śledziła grę obdarzając Gościa i amatorów entuzjastycznemi oklaskami. P. Wajslic kreował Joskę-muzykanta, dalsze osoby sztuki były w rękach amatorów. Brały udział panie: Drowa Blechowa, Anda Birnówna, Sara Engel, Ada Feldmesserówna, oraz panowie: Liber Schwimmer, Dr. Tenenbaum, Klotz, Karol Blech. Przedstawienie, które było także atrakcją towarzyską w naszem mieście, uwieńczone było wielkim sukcesem moralnym i kasowym. Następnego dnia odbył się w gronie amatorów na cześć znakomitego artysty p. Wajslica pożegnalny bankiet, który w miłym nastroju przeciągnął się do późnej nocy.

Z TARNOBRZEGA.

Akcja na Keren Hajesod, przeprowadzona u nas przez delegata p. Dra Fränkla wydała tym razem, jak na nasze miasteczko, wcale zadawalające wyniki. Bezpośrednio po wygłoszonym przez Dra Fränkla referacie przystąpiła znaczna ilość obecnych do składania deklaracyj, ofiarując odrazu część zadeklarowanych kwot. Tuszymy nadzieję, że złożone delegatowi solenne przyrzeczenie płacenia zostanie przez deklarantów dotrzymane. Koncepcja zbiorowych deklaracyj okazała się szczęśliwą i daje gwarancję skuteczniejszego zrealizowania deklaracyj. Musimy się czempredzej zrehabilitować!

---

przestały szydzić z niej i poczęły przemawiać do niej łagodnie; a kiedy przemawiały do niej, w oczach ich ukazywały się łzy. Dziewczyna nie dbała o nic, spoglądała tylko, co chwila na pierścień, który nosiła na palcu, czasem się uśmiechała, czasem poplakiwała, czasem oczy jej nabierały dawnego blasku, a czasem zamykała drzwi za sobą i ukrywała się, aby jej nikt nie widział, a czasem znowu otucha wstępowała do jej serca.

Kiedy przyszli do Refidim, nastały ponure dni i noce stały się posępne, — ona czekała i czekała. Pewnego dnia rano wstała, wzięła zwierciadło z polerowanej miedzi i przegladnęła się w niem: na skroni wyrósł jej jeden włos biały który wyrwała palcami. Kobiety i dziewczęta przywiązały się teraz do niej i pocieszały ją, by się przemogła i nie upadała na duchu, ale dziewczyna prawie zupełnie ich nie słuchała. Ściskała tylko pierścień z całej siły, jakby bawiąc się nim; czasem myślała, że to pierścień, a czasem, że to nie pierścień, lecz młodzieniec, którego obejmuje ramionami. Niekiedy mieszały się jej myśli i nie wiedziała wtedy, czy pierścień ją opuścił a Put stoi **przed nią, czy też Put ją opuścił, a pierścień** ma jeszcze na palcu.

Tymczasem przybyli na puszczę Synajską Dziewczyna nieustannie ściskała pierścień na palcu. Pierścień stał się tchnieniem jej życia. Włożyła weń całą swą duszę i wszystko, co się w niej mieściło. Pierścień był przecież celem wszystkich jej marzeń i wszystkich tęsknot, stał się dla niej amuletem i talizmanem i lampką wieczną, która rozświeca ciemności. Wszystko, co już przeżyła i wszystko, co miała jeszcze przeżyć, wiązała z pierścieniem. Jak długo będzie go miała, będzie miała wszystko i może mieć jeszcze nadzieję — i mimo nieszczęścia, jakie ją spotkało, chciała mieć dzieję.

* * *

Na puszczy Synajskiej działy się w tych dniach wielkie sprawy i dziwy, odrywając serce narodu od wypadków powszednich i pochłaniając je całkowicie: naród otrzymywał Boga. Przez trzy dni i trzy noce dymiła cała góra Synaj, lud zamknął się w namiotach, oczyszczając się, myjąc i piorąc przyodzieżę. Głosy trąb, coraz mocniejsze i donioślejsze, błyskawice i pioruny straszne trwały przez **trzy dni; potem nastało wielkie święto, jakiego jeszcze nigdy nie było: naród otrzymywał Boga.** W dniach tych dziwów i trwogi cały naród dokoła, nie wyłączając kobiet i dzieci, mówił tylko o Bogu, którego nikt naocznie nie widział, lecz każdy słyszał jego głos i widział w sprawach, które się działy, zaś o drobne sprawy powszednie nikt nie dbał i nie pamiętał o nich. Któż tedy będzie pamiętał o biednej dziewczynie, siedzącej w ciemnym na miocie, zgnębionej nieszczęściem i zmartwieniem serdecznem?

Po upływie kilku dni nastały nowe wypadki: wszystkim się znudziło czekanie na Boga wśród obłoku w którym go nie widzieli i wszyscy zapragnęli mieć boga widzialnego. Zebrali się przeto do kapłana i zawołali do niego: Powstań i uczyń nam boga! — Kapłan uspokoił ich najpierw i rzekł: Jutro uczynię. Niech każdy z was weźmie pieniądze złote, albo obrączke złota albo pierścień złoty, albo co ma innego, bo z tego złota uczynię wam boga.

* * *

(Dokończenie nastąpi)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Kiedy odbędzie się sąd doraźny nad Ritą Gorgonową?

Zamordowanie 17-letniej Elżbiety Zarembianki w willi pod Lwowem jest jedną z największych sensacyj kryminalnych w ostatnich latach. Prasa lwowska poświęca całe kolumny tej niezwykłej zbrodni, nie pomijając najdrobniejszych szczegółów. Jest to w istocie sprawa pełna grozy i scen o dramatycznem napięciu. Jeden z reporterów kreśli w następujący sposób przebieg wieczornej wizji lokalnej w willi inż. Zaremby. Jak już donieśliśmy, trwała ona do godz. 9-tej wieczór. Gorgonowa niezwykle uległe słuchała zleceń sędziego śledczego, wielokrotnie zajmowała te same pozycje wśród zalegających ciemności krążyła po całem mieszkaniu, a wkońcu oprowadzała komisję śladami swoich kroków stawianych krytycznej nocy — jak twierdzi — już po ujawnieniu morderstwa. W niedzielę wieczorem Gorgonowa przesłuchana została w willi inż. Zaremby na najdrobniejsze szczegóły dotyczące krytycznej nocy. Zeznania jej stały pod znakiem negowania stawianych jej zarzutów, które odpierała na swój sposób stosowany już w dochodzeniach pierwiastkowych. Tuż przed ukończeniem przesłuchania Gorgonowej konfrontowano ją jeszcze raz ze Stanisławem Zarembą. Twierdził on, iż w sylwecie Gorgonowej poznaje ową postać, którą krytycznej nocy widział za choinką i na werandzie za oszklonemi drzwiami.

Gorgonowa temu zaprzeczyła. Stwierdzając, że krytyczna noc była jaśniejsza, Gorgonowa prosiła, aby naoczna odbyła się w czasie księżycowej nocy, a nie jak w niedzielę w czasie pochmurnego wieczoru. Zrobiono wprawdzie odpowiednie światło — to jednak nie odpowiadało Gorgonowej. Zdawałby się, iż to żądanie Gorgonowej jest nielogiczne, gdyż jeśli Zaremba poznaje ją w czasie ciemnego, ponurego wieczoru, tembardziej mógłby ją poznać w nocy gwiaździstej. Przedstawiono jej to. Gorgonowa jednak, pewna siebie, oświadczyła, że się nie obawia i chce by Stanisław Zaremba w czasie księżycowej nocy ją poznał.

W pewnym momencie, gdy ukończono spisywanie protokołów — Gorgonowa rzekła: **„Macie panowie dowody?... — Powiedziałam, jak robiłam... Róbcie sąd doraźny“.**

Mimo niepozbawionych niezwykłego tupetu depozycyj Gorgonowej, przeczącej stawianym jej zarzutom, gromadzone są w dalszym ciągu poszlaki charakteryzujące domniemaną sprawczynię, bądź też stawiające ją w bardzo ponurem świetle. W toku dalszych dochodzeń przesłuchano służącą Gorgonowej Jezierską, która złożyła ciekawe zeznania. W szczególności zapodała ona, że między Gorgonową a Zarembą dochodziło coraz częściej do gwałtownych scysyj. Gdy ostatecznie doszło do tego, że pod wpływem nalegań córki Zaremba miał usunąć Gorgonową, ta sama w uniesieniu krzyknęła:

„Muszę zabić Elżbietę“.

W pokoju inż. Zaremby znaleziono na fotelu garść blond włosów. Wzięto je do analizy, którą przeprowadzi prof. Westfalewicz. W związku z tem sędzia śledczy Kulczycki udał się do krypty kościoła Bernardynów, gdzie zarządził otworzenie trumny. Śp. Zarembiance obcięto garść włosów dla przedłożenia ich ekspertom. Twarz zamordowanej wyglądała okropnie, ponieważ głowa śp. zmarłej została w czasie sekcji zupełnie pozbawiona skóry.

Po powrocie z krypty kościoła Bernardynów sędzia Kulczycki przesłuchał jako świadków szereg funkcjonarjuszy policyjnych, którzy prowadzili wstępne dochodzenia.

Na ręce prokuratora wpłynęła prośba obrońcy inż. Zaremby na zezwolenie udziału w pogrzebie córki. Zezwolenia takiego nie udzielono, a to ze względu na doraźny tryb toczących się dochodzeń. Toteż potem przy pogrzebie nie było ani ojca ani matki tragicznie zmarłej. Do tej pory wogóle jeszcze nie zawiadomiono o tragicznym ciosie matki śp. Elżbiety, przebywającej w Kulparkowie. Zarembina miewa okresy zupełnie normalnego człowieka. Gdyby w takim stanie doszła ją hiobowa wieść, mogłoby to na nią wpłynąć wprost katastrofalnie.

W pogrzebie zamordowanej wzięły udział tysiączne rzesze ludności żądnej sensacji.

Jak się dowiaduje „Chwila“ przypuszczalny termin sądu doraźnego przeciwko Gorgonowej przypadnie między 14 a 16 bm. W sprawie tej nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja. Wedle obiegających pogłosek, sąd doraźny miałby się toczyć w Brzuchowicach. Jest to dość nieprawdopodobne ale nie wykluczone. Podobno ze względu na to, iż sądowi mogą się nasunąć różne wątpliwości, związane z koniecznością przeprowadzenia wizji lokalnej, prezydjum sądu miało zadecydować, iż będzie bardziej celowem, gdyby sąd doraźny sprawę rozpoznawał na miejscu zbrodni.

—oso—

Księgarnia Arcta pod nadzorem sądowym

Agencja „Iskra“ podaje, że jedna z najstarszych i znanych firm wydawniczych, a mianowicie zakłady wydawnicze M. Arct, posiadające niewątpliwie znaczne zasługi na polu wydawnictw pedagogicznych i literatury dziecięcej zgłosiła podanie o nadzór sądowy.

Majątek tej spółki, istniejącej zgórą dziewięćdziesiąt pięć lat, jest wprawdzie, jak twierdzą w kołach wydawniczych, kilkakrotnie większy od jej zadłużenia, wpływy jednak w czasach ostatnich zmalały tak bardzo, że nie pozwalają na regulowanie, w sezonie zwykłego wiosennego i letniego zastoju w ruchu księgarskim, zobowiązań bieżących.

W tych warunkach kierownictwo firmy uznało, że jedynem wyjściem, zabezpieczającem interesy wierzycieli, a jednocześnie pozwalającem na utrzymanie pozwalającem na utrzymanie normalnego biegu przedsiębiorstwa, jest instytucją nadzoru sądowego.

Uchylenie konfiskaty „Tomu brzeskiego“

Wydział karny warszawskiego sądu okręgowego rozpatrywał na posiedzeniu niejawnem sprawę skonfiskowania nakładu pierwszej książki o procesie brzeskim, wydanej przez adw. Hofmokl-Ostrowskiego.

Książka zawierała, prócz aktu oskarżenia, obszerny wstęp, omawiający tło rozprawy.

Sąd postanowił zezwolić na wydanie książki pod warunkiem usunięcia kilku ustępów przedmowy.

Tragiczny wyścig po zamarzniętem jeziorze

Ubiegłej niedzieli na jeziorze Krance w gminie zalewskiej (wojew. wileńskie) wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą ofiary w ludziach. Przez zamarznięte jezioro jechało kilka par sań wiozących wieśniaków z kościoła. Urządzili oni wyścig po zamarzniętem jeziorze. Z powodu szalonej jazdy, dość cienka skorupa lodu załamała się na środku jeziora i dwoje sań **wraz ze znajdującemi się w nich 7 osobami wpadły do wody.** Zaalarmowano niezwłocznie mieszkańców pobliskiej wsi, skąd przybyło kilka osób na pomoc. **Zdołano uratować 5 osób, dwie utonęły.**

Osuszanie Polesia

W dn. 4 bm. odbyło się w Min. Robót Publicznych posiedzenie stałej komisji doradczej dla spraw meljoracji Polesia.

W obradach wzięli udział delegaci Ministerstw: robót publicznych, skarbu, spraw wojskowych, spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, przemysłu i handlu, rolnictwa i reform rolnych, oraz wojewodów: poleskiego, wołyńskiego, białostockiego i nowogródzkiego, oraz dyrektor meljoracji Polesia i dyrektor dróg wodnych w Wilnie.

Minister inż. Norwid-Neugebauer po zagajeniu obrad przedstawił szczegółowo dotychczasowy przebieg prac i ich znaczenie dla gospodarczego podniesienia tej zaniedbanej dotąd części kraju. Minister podkreślił z uznaniem bardzo gorliwą, owocną i pełną poświęcenia pracę pracowników biura projektów meljoracji Polesia, dzięki której osiągnięto wyniki niezwykle dodatnie i uzyskano bardzo wiele w stosunku do czasu i wydatków.

W dyskusji udzielano wielu fachowych wyjaśnień co do sposobów rozwiązania tego doniosłego i ważnego zagadnienia.

Obecny postęp prac na Polesiu jest tego rodzaju, że możnaby na pewnej przestrzeni już z wiosną bież. roku rozpocząć roboty.

BOKSERZY MAKKABI WARSZAWSKIEJ walczyli na eliminacyjnych zawodach do teamu Warszawy jako niestowarzyszeni. Widocznie zatarg między Zarządem Makkabi, a Sekcją bokserską, nie został jeszcze załatwiony.

NADESŁANE

Z okazji zaręczyn kol. **J. Pragera** z p. L. Zauerströmówną (Kraków) serdecznie gratuluje **Vogel, Goldberger, Heichel, Gutfreund, Goldschneider, Kühnreich, Zelner.**

Z ŻYCIA SPORTU

ZAWODY DRUŻYNOWE W SKOKACH NARCIARSKICH NA KROKWI W ZAKOPANEM dały zwycięstwo SNTT w składzie (Czech Br., Marusarz Stan. i Andrzej). 2) Wisła. Indywidualnie pierwszy Mirusarz Stanisław (skok na 58,5 mtr.), 2) Luszczek (W), 3) Marusarz A, 4) Kolesar (W), 5) Mietelski (W), 6) Czech Br. (SNTT).

SKŁAD REPREZENTACJI NARCIARSKIEJ POLSKI NA OLIMPJADĘ DO LAKE PLACID został definitywnie ustalony przez PZN. Jadą zatem bracia Marusarze (Stanisław i Andrzej), Czech Bronisław, Skupień Stanisław i Motyka Zdzisław.

UDZIAŁ HOKEISTÓW W LAKE PLACID ogranicza się ostatecznie (po wycofaniu się także Szwecji, Austrji, Anglji, Francji i Czechosłowacji) tylko do 4 państw: Kanady, USA, Niemiec i Polski.

REPREZ. HOKEJOWA POLSKI DO LAKE PLACID została definitywnie ustalona w następującym składzie: Słogowski, S[illegible], Maurer, Kowalski, Nowak, Krygier, Sabiński, Materski, Sokołowski, Marchewczyk, Ludwiczak. Kierownik Dr. Polakiewicz.

WYNIKI HOKEJOWE Krynica: Czarni—KTH 2:2 i 1:0. — Łódź: Strzelecki KS—Triumf 2:1. — Poznań. Team A—Team B 10:4.

MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO W KONKURENCJI ŁYŻWIARSKIEJ MIĘDZYNARODOWEJ sztucznej jazdy, zdobył Iwasiewicz (Warszawa), Schwarzówna (Berlin) i para Bilorówna—Kowalski.

WYNIKI ZAGRANICZNE PIŁKARSKIE. Admira—Young Boys w Bernie 11:2, Austria—Freiburger FC 3:2, WAC—FC Pforzheim 6:3, Vienna—Strassburg 3:0, Sportklub—Adyga 4:0, Fortuna (Düsseldorf)—FTC 2:2, Sp V Fürth—Stuttgart 3:0, Niemcy środk.—Hungaria 4:1, Slavia—Concordia (Zagrzeb) 4:1 Krajowe. Ruch—KS06 Katowice 2:1, KS07 Siemianowice—Pol KS Katowice 1:1, IFC—Pogoń aKtow 6:2, Pogoń—Naprzód 1:1

W PIĄTEK, 8 b. m. rozpoczynamy w naszym odcinku druk znakomitej, fascynującej powieści FRANCISZKA WERFLA p. t. „DIE GESCHWISTER VON NEAPEL".

KRONIKA

Wschód słońca 7 m. 22	Styczeń 6 Środa 27 Tebet 5692	Zachód słońca 15 m. 38

Do Komitetów Lokalnych Ezry Chalucowej!

Centralny Komitet Ezry Chal. dla zach. Malopolski i Śląska wzywa tą drogą wszystkie Komitety Lokalne Ezry Chal., by nadesłały do 7 bm. sprawozdanie z akcji „Organizacyjnej" i przekazały zebrane na rzecz Ezry Chalucowej kwoty na konto czekowe Nr. 412.442.

Po odbyciu wspólnych konferencyj w grudniu z całym szeregiem Komitetów Lokalnych na prowincji, tow. Kohn z ramienia Centrali w Krakowie odwiedzi jeszcze w tym tygodniu niektóre nowe Komitety Lok., jak: Jaworzno 7 bm., Trzebinia 8 bm., Katowice 9 bm.. Król. Huta 10 bm., Cieszyn 11 bm., Skoczów 12 bm., Andrychów 13 bm, i Wadowice 14 bm.

Wzywamy przeto wyżej wymienioen Komitety Lokalne Ezry Chal., by naszemu delegatowi udzielily czynengo poparcia i zwolały na ten dzień szersze posiedzenie Wydziału i zaprosiły przedstawicieli wszystkich frakcyj sjonistycznych.

Centralny Komitet Ezry Chalucowej dla zach. Malopolski i Śląska.

Losowanie sędziów przysięgłych

Onegdaj odbyło się w krakowskim Sądzie Okręgowym losowanie sędziów przysięgłych na pierwszą tegoroczną kadencję. która rozpocznie się 3 lutego br. Wylosowani zostali:

Przysięgli główni: Bandurski Walerjan urz. PKO., Bator Józef urz pryw., Bednarz Franciszek urz. pryw., Bobrowski Juljan kupiec, Dąbek Franciszek emeryt. Gąsecki Mieczysław art. malarz, Gruszka Adolf właśc. realn. Heyduk Antoni kupiec. Jawor Władysław em. funkc. PP., Jaworski Józef przem, Jończyk Jan emeryt, Kalisz Jan emeryt, Klec Bronisław emeryt, Kozubek Wiktor introligator, Kunisz Franciszek emer. urz., Liban Mieczysław właśc betoniarni, Mikulski Antoni właśc. realn., Nowak Władysław emer. major, Opidowicz Henryk urz. bank., Oremus Jan ślusarz Pawłowski Jan emer dyr., Sala Juljan właśc. realn.. Siwek Juljan właśc realn.. Stypuła Karol właśc. realn.. Waga Karol emer. urz.. Wojciechowski Władysław emer. major. Zalusiński Edward urz. pryw., Zamarski Izydor emer. kapitan. Zawałkiewicz Jan Szczęsny emer. dyr poczt., Ziemski Adam prof

Przysięgli zastępcy: Ciompa Adam art. malarz, Czesław Albin urz bank. Ćwierzewicz Juljan emer insp., Devosse Leander Grzegorz emer. urz., Dużyk Józef rzeźnik. Hoffman Stanisław dyr. banku. Hrebenda Władysław urz. banku. Kalecinski Ludwik buchalter, Mazurkiewicz Adam malarz. Modry Aleksander szewc, Mycoń Jan właśc realn. Ochmański Feliks prof., Plucińsik Jan rzeźnik, Rajtar Antoni rolnik, inż Rath Maksymiljan dyr. fabryki.

Konflikt drukarski w Krakowie

W „Głosie Narodu" czytamy: Z powodu wygaśnięcia dotychczasowej umowy zbiorowej w przemyśle drukarskim krakowskim, odznaczającej się się najwyższemi w całej Polsce płacami. Związek Właścicieli cennikowych drukarń krakowskich odmówił przedłużenia dawnej umowy zbiorowej i przedłożył Związkowi pracowników drukarskich nowe warunki pracy. Warunki te nie zostały przez Związek zawodowy pracowników przyjęte

Z pośród 21 drukarń „cennikowych" (na ogólną ilość 103 drukarń w Krakowie) kilkanaście w ostatnich czasach wystąpiło ze Związku właścicieli drukarń. który dotąd zawierał w imieniu członków umowy zbiorowe i temsamem przestało należeć do drukarń „cennikowych". Z większych zakładów, oprócz drukarni „Głosu Narodu", została niecennikową również drukarnia W L. Anczyca i Spółki.

Zamiast złagodzenia — jeszcze większe obostrzenia i szykany przy stosowaniu ustawy o spoczynku niedzielnym

Kolportowane były ostatnio pogłoski o zamierzonych jakoby przez rząd ulgach w ustawie o przymusowym spoczynku niedzielnym i świątecznym. Przebąkiwano o tem w kołach oficjalnych, a wyraźne nawet przyrzeczenie w tym kierunku padło z ust osoby tak miarodajnej, jaką jest ambasador Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Filipowicz. W rzeczywistości jednak nic konkretnego dotychczas nie zrobiono, a o ile idzie specjalnie o miasto Kraków, to tutaj Władze administracyjne wykonują w ostatnich tygodniach ustawę o spoczynku niedzielnym ze znacznie większą jeszcze surowością, niż dotychczas.

Informują nas mianowicie ze sfer kupieckich, że w ciągu ostatnich niedziel względnie świąt posterunkowi P.P. zatrzymywali na ulicach każdego żydowskiego przechodnia, który nosił — **paczkę**. W jednym wypadku ściągnął policjant biedną prowincjonalną Żydówkę, śpieszącą do tramwaju, ponieważ dopuściła się straszliwego przestępstwa, niosąc paczkę i wsiadając z nią do tramwaju. Nic nie pomogło, musiała zamiast wyjechać na dworzec kolejowy, powędrować na komisarjat policyjny. Tego jeszcze mało. Chodzą w niedzielę po mieście policjanci, a także i osoby cywilne, jacyś konfidenci, czy coś w tym rodzaju, i pukają do zamkniętych sklepów żydowskich, nieraz przez cały kwadrans, ażeby wreszcie wywabić zbrodniarza. A zbrodnia polega na tem, że kupiec żydowski, który sklep zamyka w zimie w piątek popołudniu, przychodzi w niedzielę do swego sklepu, ażeby się bodaj przekonać, czy wśród nadeszłej poczty niema jakiegoś zawiadomienia o zaprotestowanym wekslu lub jakiegoś nakazu zapłaty, czy innej jakiejś podobnej przyjemności. Nie mówiąc już o takiej zbrodni, jak załatwienie bieżącej korespondencji w zamkniętym sklepie i za spuszczonemi żaluzjami, choćby nawet przy pomocy swego syna lub córki.

Są to wszystko szczegóły tak drastyczne, że wprost niewiarygodne. Czy naprawdę Władze administracyjne uważają, że kryzys gospodarczy jest jeszcze za mały i że swobodę zarobkowania należy ograniczać jeszcze bardziej? Istniał wprawdzie przed paru laty w różnych mniejszych miastach chwalebny zwyczaj urządzania łowów na Żydów, niosących w niedzielę paczki na kolej, ale ten absurd zdawał się już zanikać. Bardzo ciekawiśmy, kto go w Krakowie napowrót przywrócił do życia. Apelujemy do Władz administracyjnych, a w szczególności do p. Wojewody, aby podwładnym organom, zwłaszcza bezpieczeństwa publicznego, wydał polecenie, by drażniącemi szykanami, nikomu na nic niepotrzebnemi a przytem w najwyższy sposób niedorzecznemi, nie utrudniały i tak już dość rozpaczliwych warunków bytu żydowskich sfer kupieckich.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6, Grzegórzecka 9, Długa 4. Krakowska 19 i Kalwaryjska 27.

— **POSIEDZENIE RADY WYZNANIOWEJ GMINY ŻYDOWSKIEJ** odbędzie się w czwartek 7 bm. o g. 7 wiecz w sali obrad Rady Na porządku dziennym: dalsza dyskusja budżetowa.

— **STOW. RĘKODZ. ŻYD. „SZOMER UMONIM"** (Podbrzezie 6), **oraz Zjednoczenie Żyd. Kupców Drobnych** przy ul. Miodowej 18, zawiadamia swych członków iż na podstawie uchwały Rady Krakowskiej Gminy Żyd z dnia 4 bm. może każdy niezamożny rękodzielnik. który wykupuje patent VIII kategorji jak również każdy niezamożny kupiec drobny wykupujący patent IV kategorji otrzymać bezprocentową doraźną pożyczkę na wykupno patentu. Interesowani zechcą natychmiast zgłosić się do sekretarjatów powyższych Stow celem zarejestrowania się Należy również przedłożyć patenty z r 1931.

— **REPREZENTACYJNY BAL PRASY**. Za „dawnych. bardzo dawnych lat" Bal Prasy był w Krakowie najwytworniejszą manifestacją karnawału. Ale przyszły potem inne czasy, zarzucono wytworność, jako rzekomo — tylko rzekomo- — nie demokratyczną. I z Balów Prasy zrobiły się Reduty Prasy, tłumnie uczęszczane. pełne zabawy. Ale coraz częściej powtarzały się pytania najszerszych kół naszego społeczeństwa: Czemu, korzystając z powagi waszej instytucji, nie wracacie do dawnych tradycyj? Obecny Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich pod przewodnictwem red. dr. Józefa Flacha postanowił iść za tym głosem powszechnym i w tym roku urządza poraz pierwszy Reprezentacyjny Bal Prasy w dniu 1 lutego w salach Starego Teatru Na dzisiaj niechaj wystarczy zwolennikom wytwornej zabawy ta krótka pierwsza wiadomość. W najbliższych dniach pójdą za nią dalsze szczegóły.

— **SENSACJA NA FIVE O'CLOCKU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.** Powodzenie five o'clocków Dziennikarzy Krakowskich, urządzanych w każdą niedzielę w restauracji „Pavillon" plac Szczepański 3 stało się już w Krakowie przysłowiowe, a dancing ostatni był nowem potwierdzeniem tej prawdy. Na dancing najbliższy, który odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz 4'30, komitet przygotował nową frapującą niespodziankę. Jeśli połączymy te znakomite atrakcje z niską ceną wstępu (1.50 zł i 1 zł) wytwornym lokalem świetnym Jazzbandem i przystępnemi cenami kawiarni, to trudno pomyśleć o sympatyczniejszem spędzeniu niedzielnego popołudnia

— **WÓZ ZAPADŁ SIĘ W ZIEMIĘ.** Na ul. Szczepańską wezwano straż pożarną, celem podniesienia wozu dezynfekcyjnego miejskiego który wpadł do otworu, spowodowanego przez podmycie wodą z pękniętej rury wodociągowej.

— **SPRAWCY WŁAMANIA** do mieszkania Jakóba Smolbicha zam. Starowiślna 14, któremu skradziono garderobę wartości 100 zł, zostali wyśledzeni i aresztowani w osobach Józefa Wawrzykowskiego (lat 23) malarza pokojowego i Józefa Kornlichta (lat 23).

— **DZIEJE „MIGDAŁA".** Eugenja Migdał (lat 20) służąca, została aresztowana za oszustwo popełnione przez pobieranie artykułów spożywczych w sklepach, jako rzekoma służąca Jakóba Panzera, zam. Parkowa 1.

— **Z JORDANOWA DO KRAKOWA.** Onegdaj skradziono ze strychu domu Izraela Munka w Jordanowie bieliznę wartości 420 zł. Za udział w tej kradzieży aresztowano Stellę Eisenbaum false Protter (lat 23) zam. Wadowicka 45. Bieliznę znaleziono w czasie rewizji w mieszkaniu Róży Major przy ul. Miodowej 47.

—oßo—

— **SPROSTOWANIE.** W numerze naszego pisma z 1 bm. ukazała się notatka policyjna, wedle której p. Leopold Turek (Jagiellońska 9) doniósł do policji, że inkasent jego p. Józef Reich (Bożego Ciała 31) sprzeniewierzył zainkasowaną kwotę 285 zł. P. Turek prosi nas otóż o zaznaczenie, iż to doniesienie, jako polegające na fatalnej pomyłce, cofnął, wobec czego przeprasza p. Reicha za uczynioną mu mimowoli krzywdę.

—oßo—

— **NA FUNDUSZ IM. BŁP. MARJI FRAENKOLWEJ** dla Kolonji Rabczańskiej złożyli: adw. dr. Dawid Süsskind zł 50, prez. Tadeusz i Wanda Epsteinowie zł 25. 38v

—oßo—

—oßo—

— Dnia 26. XII. 1931. odbyło się w Katowicach srebrne wesele **Dory i Moritza Neblów**, oraz zaręczyny córki **Ruth z Bernardem Grünbaumem** z Oświęcimia. 34x

Fałszerstwo i szantaż bronią antysemitów

Budapeszt (ŻAT) Antysemicka organizacja studentów węgierskich wplątała się obecnie w haniebną aferę prowokacyjną, wskutek której prowodyrzy tej organizacji pociągnięci zostali do karnej odpowiedzialności sądowej. Przed pewnym czasem w kilku miastach węgierskich kolportowano odezwy komunistyczne, podpisane przez „Komunistyczny związek akademików żydowskich". Fakt, że policja dotychczas nic nie wiedziała o istnieniu podobnego związku, oraz niektóre podejrzane okoliczności, wśród których odezwa ta była kolportowana, skłoniły władze do bliższego wejrzenia w tę sprawę. W tym celu przeprowadzono surowe dochodzenie, które dało niezwykle sensacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że związku o podobnej nazwie nigdy na Węgrzech nie było ani też niema. Nazwa została poprostu zmyślona przez istotnych autorów odezwy, tymi zaś okazały się władze antysemickiego związku akademików węgierskich. Władze tego związku same wydały tę odezwę o treści komunistycznej, oczywiście jedynie w celu wywołania wśród ludności węgierskiej skierowanych przeciwko Żydom nastrojów pogromowych. Po wyjawieniu szczegółów tej nie słychanej afery przywódcy antysemickiego związku studentów pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za popełnienie fałszerstwa oraz za usiłowanie przy pomocy szantażu sprowokowania rozruchów przeciwko odłamowi ludności.

—oŝo—

IMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY W GRUDNIU R. UB. W okresie miesiąca grudnia r. ub. do Palestyny imigrowało 499 Żydów, 139 chrześcijan oraz 15 muzułmanów. W tym samym miesiącu kraj opuściło 40 osób.

ODZNACZENIE ŻYDÓW BELGIJSKICH. Z okazji Nowego Roku odznaczeni zostali „Szlacheckim Orderem Korony" następujący 4 Żydzi: wiceprezes gminy żydowskiej w Antwerpji Edmond Roos, przewodniczący żydowskiego komitetu opieki nad kobietami i sierotami, pani de Bauer, żydowski fabrykant dywanów Beneera oraz działacz adwokat Jaffe.

B. CHEDIW EGIPTU ZWIEDZA KOLONJE ŻYDOWSKIE W PALESTYNIE. B. chediw Egiptu postanowił przedłużyć swój pobyt w Palestynie celem zwiedzenia kolonij żydowskich oraz uniwersytetu hebrajskiego. W biurze Agencji Żydowskiej b. chediw złożył rewizytę drowi Arlosoroffowi, który w ub. tygodniu wizytował ex- chediwa. Z Palestyny b. chediw Egiptu uda się do Syrji i Turcji.

AGITATORZY BOJKOTOWI BĘDĄ W AUSTRJI ŚCIGANI NA DRODZE SĄDOWEJ. Prokuratura zarządziła konfiskatę bojkotowych ulotek antyżydowskich, wydanych przez hakenkreuzlerów wiedeńskich. Agitatorzy bojkotowi będą ścigani na drodze sądowej. Skonfiskowane ulotki nawoływany do bojkotu handlu żydowskiego w Austrji.

DEPARTAMENT IMIGRACYJNY PRZY RZĄDZIE PALESTYŃSKIM. Sekcja imigracyjna przy departamencie policji i więziennictwa przekształcona została w samodzielny departament administracji palestyńskiej. Dyrektorem departamentu imigracyjnego pozostaje dotychczasowy kierownik sekcji p. Aluert Chaimson, zaś zastępcą jego p. Badcoak.

ZE SALI SĄDOWEJ

EPILOG ZABÓJSTWA Z 1929 R.

W dniu wczorajszym rozegrał się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie epilog zabójstwa popełnionego na osobie śp. Stanisława Befingera w październiku 1929 r. przy ul. Grabowskiego w Krakowie.

Na ławie oskarżonych zasiedli Piotr Matyja z Garlic (pow. miechowski) i Józef Nowak z Krakowa.

Tło sprawy było następujące: Dnia 12 października 1929 r. w czasie hucznej libacji w mieszkaniu Katarzyny Majkowej, przy ul. Karmelickiej, doszło do sprzeczki pomiędzy uczestnikami zabawy, podczas której oskarżeni Matyja i Nowak zostali przez śp. Stanisława Befingera pobici. W dwa dni później, Matyja i Nowak, szukając zadośćuczynienia na osobie śp. Befingera, napadli go około 8 godz. wiecz. na ulicy Grabowskiego i zakłóli go nożami.

Na wczorajsze, rozprawie po wywodach prokuratora i obrońcy zapadł wyrok uniewinniający oskarżonych od zbrodni zabójstwa z § 140 uk. Natomiast za ciężkie uszkodzenie ciała z wynikiem śmiertelnym zostali skazani Piotr Matyja na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Józef Nowak na 1 rok ciężkiego więzienia.

Rozprawie przewodniczył wiceprezes Dr. Habl, wotowali sso Dr. Stuhr i sso Buratowski, oskarżał prokurator Dr. Müller, powództwo cywilne wniósł adwokat Dr. Hoffman. Obu oskarżonych bronił adwokat Dr. H. Hollaender.

NADESŁANE CZASOPISMA

„HANOAR"

„Hanoar" pismo ruchu „Agudat Hanoar Haiwri Akiba", Grudzień 1931. Rok VI. Jednodniówka. Cena 1 zł. Adres redakcji i administracji: Kraków, Stradom 15.

Należy wyrazić żal, że ten organ wielkiego dziś ruchu młodzieży, szczególnie w naszej dzielnicy, nie wychodzi stale, w krótkich odstępach czasu.

Trudno bowiem na podstawie luźnych zeszytów tego interesującego pisma wyrobić sobie pogląd o rozwoju ideologicznym tego ruchu, o jego zasadach i dążeniach. Odstęp czasu między ukazaniem się poszczególnych zeszytów jest bezwarunkowo za duży. Napewno winy w tem nie ponoszą kierownicy ruchu, który jak wynika z treści każdego zeszytu, mają dużo młodzieży do powiedzenia i głęboko ujmują zagadnienia ruchu młodzieży sjonistycznej.

Nowy numer „Hanoaru" z grudnia 1931 obejmuje dwa zasadnicze artykuły oraz szereg wiadomości z życia organizacyjnego. Pogadanka: „Z myśli o sjonizmie" jest pięknym wyrazem głębokiej i silnej wiary w sjonizm. Myśli tam wypowiedziane nie są zapewne nowe, ale właśnie dlatego, że wypowiedziano je z prostotą i siłą, stanowią one dużą wartość ruchu Agudatu. Młodzież, której hasłami są takie wskazania, godna jest jaknajszerszego poparcia. — „Sjonizm a rzeczywistość palestyńska" to dłuższa ale i bardzo ciekawa praca Już ze względu na sam temat, dotychczas zdaje się nigdzie nieopracowany, warto zapoznać się z tym artykułem. Jeśli opuścimy wstępne uwagi „historjozoficzne", to otrzymamy doskonały przekrój najważniejszych zjawisk życia żydowskiego w Palestynie na tle sjonizmu. Obraz przedstawiony przez autora nie jest budujący. Szkoda atoli, że autor ograniczył się wyłącznie do przedstawienia zjawisk, a nie omówił także możliwości przeciwstawienia się im.

Zamieszczone w tym zeszycie listy z Palestyny, wrażenia z letnich kolonij organizacyjnych i z rozmaitych pgisz obrazuje pulsujące życie ruchu Agudatu.

Warto zapoznać się z „Hanoarem", warto dlatego, że w ten sposób można poznać prądy nurtujące obecnie młodzież sjonistyczną. Warto też poprzeć wysiłki wydawców, by pismo pojawiało się bardziej regularnie, niż dotąd.

Zamordowanie wiedeńskiej śpiewaczki

W noc Sylwestrową o godzinie 2 w nocy zjawiła się w pewnej restauracji w Giesshübl obok Wiednia młoda dziewczyna z broczącą raną na czole i oświadczyła, że we willi wdowy Irmy Höpflingen de Lyra zamordowano właścicielkę tej willi a ją morderca również postrzelił. Zaalarmowano policję, która natychmiast udała się do wskazanej willi, gdzie w piwnicy znaleziono zwłoki pani Höpflingen de Lyra, ongiś znanej śpiewaczki operowej. Ranną dziewczynę przewieziono do szpitala, gdzie podała, że nazywa się Franciszka Wachauf, mordercą zaś jest niejaki Zadrazil.

Afera ta wzbudziła we Wiedniu olbrzymią sensację, ponieważ pani Höpflingen znana była w kołach towarzyskich. Willę swą odziedziczyła po swym mężu, profesorze gimnazjalnym, i na całe lato wydzierżawiała ją kuracjuszom. Pani Höpflingen uchodziła za typ kobiety dziwacznej; opowiadano o niej, że jest bardzo bogatą, chociaż w rzeczywistości była kobietą biedną i żyjącą bardzo skromnie Przez zimę mieszkała pani Höpflingen we Wiedniu.

Zadrazila ujęto. a w śledztwie okazało się, że morderca wraz ze swą kochanką, która również chciał zabić, by usunąć jedynego świadka zbrodni, zjawił się przed kilku dniami w mieszkaniu wiedeńskiem pani Höpflingen, by wynająć willę. Przedstawił jej się jako adwokat, a rolę klijentki jego odegrała panna Wachauf. Na noc Sylwestrową zwabili właścicielkę willi do Giesshübl, gdzie dokonali zbrodni.

Skazanie Oustrica

Paryż, 5 1. (B) W aferze bankiera Oustrica zapadł wyrok, skazujący go na półtora roku więzienia. W toku przewodu ustalono, że Oustric przywłaszczył sobie 70 tysięcy akcyj fabryki obuwia, której był prezesem rady nadzorczej.

Ekscesarz Wilhelm zaniemógł



Jak już donieśliśmy zachorował ciężko ekscesarz niemiecki Wilhelm, zamieszkujący w Doorn (Holandja), którego podobiznę wyżej podajemy.

Rozmaitości sportowe

ZE ZWIĄZKU MAKKABI

Dnia 20 ub. m. odbył się doroczny Zjazd delegatów klubów, zrzeszonych w Wszechświatowym Związku „Makkabi", okręg Małopolski, na którym po złożeniu sprawozdań z ubiegłego roku i wyczerpującej dyskusji, wybrano Zarząd w następującym składzie: Prezes: Dr. Holländer, Wiceprezes: Dr. Beckman (ref. org.), wiceprezes: Dr. Schenker (ref. prowincji), Wiceprezes: Dr. Perlberger. Sekretarz: Apsel. Skarbnik: Dyr. Mendschein. Refer. sport.: Gehorsam, Refer. kultur.: Hofstätter, Refer. gimn.: Kahane, Deleg. prow.: Fast, Kom. Kontr.: inż. Lilienthal, przew., Dr. Mazur, Fenichel.

Nowo wybrany Zarząd podejmuje pracę w kierunku zupełnej reorganizacji okręgu w myśl zleceń Wszechświatowego Związku „Makkabi".

TURNIEJ HOKEJOWY W KRYNICY

W międzynarodowym turnieju hokejowym, odbywającym się w Krynicy z udziałem reprezentacji Rumunji, Branderburger E. V., oraz czterech polskich zespołów rozegrane zostały dotąd następujące mecze: Cracovia—Rumunia 5:1 (3:1, 0:0, 2:0), AZS—Brandenburger E. V. 3:1 (1:1, 1:0, 1:0), Cracovia—K. T. H. 5: (2:0, 0:1, 3:0), i Brandenburger E. V. 2:1 (0:1, 1:0. 1:0).

—oŝo—

— **HAKADUR.** Dnia 9 bm. o godz. 1.30 popoł. Walne Zgromadzenie, ul. Bożego Ciała 25.

— **SEKCJA NARCIARSKA ŻYD. AKAD. KOŁA MIŁ. KRAJ.** urządza 9 i 10 bm. wycieczkę na Turbacz Informacje: Gołębia 2 m. 5 między 19 a 20.

— **Z. R. K. S. „SIŁA"** zawiadamia, że lokal klubowy znajduje się przy ul. Józefińskiej 4, I. p. gdzie przyjmuje się wpisy nowych członków do sekcji: piłki nożnej, ping-pongowej, szachowej, gier sportowych.

Wypowiedzenie umów zarobkowych w Zagłębiu Dąbrowskiem i Krakowskiem

Sosnowiec 5. I. PAT. Rada zjazdu przemysłowców w Sosnowcu wypowiedziała robotnikom przemysłu górniczego Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego umowy zarobkowe na dzień 31 stycznia br. Wypowiedzenie to dotyczy 34600 robotników. Tzw. umowa ramowa nie została wypowiedziana.

—oŝo—

Dwa wyroki śmierci w Święcianach

Święciany 5. I. PAT. Sprawcy napadu na osobę Terentjewówny Sewastanow i Szałukiski na podstawie wyroku sądu doraźnego z dnia 4 bm. w dniu dzisiejszym o godz. 13 zostali straceni przez powieszenie. Co do 3-go oskarżonego Płotnikowa p. Prezydent Rzeczplitej w drodze łaski zamienił mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Uroczyste otwarcie Konferencji Sjonistycznej w Krakowie

Wczoraj wieczorem została w wielkiej sali krakowskiego kahału otwarta XIII. Konferencja Krajowa Organizacji sjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska. W konferencji biorą udział liczne rzesze delegatów z całego okręgu. Po odśpiewaniu „Hatikwy“ konferencję w imieniu prezesa organizacji **posła Dra Thona** zagaił pięknem przemówieniem prezes Egzekutywy **Dr. I. Schwarzbart**. W skład prezydjum konferencji weszli **Ch. Neiger**, jako przewodniczący, a jako wiceprzewodniczący: **Dr. Zimmermann** (Kraków), **Dr. Manheimer** (Bielsko). **Dr. Spatz** (Jarosław), **Dr. Wang** (Rzeszów). **Dr. Goldwasser** (Myślenice). Jako sekretarzy wybrano tow.: Korna (Wieliczka). Mandla (Sanok). Affergutta (Nowy Sącz).

Z kolei nastąpiło pełne polotu powitalne przemówienie prez. **Dr. Fischlowitza** w imieniu gminy żyd. w Krakowie, **Drowa Aptowa** witała konferencję imieniem Wiza, **Dr. Schermant** imieniem Związku Inwalidów, **Dr. Stendig** imieniem Ezry chalucowej, **Dr. Hollānder** w imieniu Związku światowego Makkabi, **Dr. Schenker** imieniem klubu sportowego Makkabi w Krakowie.

Z kolei odczytał przewodniczący tow. Ch. Neiger depeszę powitalną C. K. Organizacji Sjonistycznej w Warszawie oraz doniósł o liście powitalnym Komitetu Okręgowego Hitachdutu.

Przystąpiono następnie do referatu tow. Hofstättera zawierającego sprawozdanie z działalności Egzekutywy w ub. roku. Poczem rozpoczęła się dyskusja generalna.

Dziś obrady zaczynają się o godz. 10-tej przedpoł. **W godzinach przedpołudniowych wygłosi referat pos. Dr. Thon.** Odbędą się również referaty Dra I. Schwarzbarta oraz Dra Herschdörfera.

---

15 górników zasypał wybuch kopalni w Bytomiu

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wrocław 5. I. (Sch) W kopalni węgla „Karsten Centrum“ w Bytomiu wydarzył się wczoraj gwałtowny wybuch, wskutek czego **15 górników zostało zasypanych. Jednego z zasypanych zdołano zaraz wyratować. Reszta jest odcięta od świata.** Akcja ratunkowa trwała całą noc i dziś prowadzona jest w dalszym ciągu. **Z zasypanymi górnikami nie zdołano nawiązać łączności, z czego wnioskują, że nieszczęśliwi ponieśli śmierć. Aczkolwiek wybuch wydarzył się na głębokości przeszło 750 metrów, był doskonale słyszany na powierzchni ziemi w szerokim promieniu. W wielu domach w Bytomiu powywracane zostały sprzęty domowe oraz pospadały obrazy.**

Wroclaw. 5. I. (Sch) Jak donoszą z Bytomia, do wieczora nie zdołano jeszcze dotrzeć do miejsca, gdzie znajdują się zasypani górnicy. Nie ulega już wątpliwości, że **nikt z nich nie znajduje się przy życiu.**

Redukcja zbrojeń wedle projektu W. Brytanji

Londyn. 5. I. PAT. „Daily Telegraph“ ogłasza, że program brytyjski na konferencję rozbrojeniową zawierać będzie następujące propozycje w zakresie redukcji zbrojeń morskich: 1) zmniejszenie tonażu wielkich pancerników z 35.000 do 25.000 ton, jako maksimum, 2) zmniejszenie kalibru armat tych pancerników z 16 do 12 cali, 3)) ustalenie maksimum 8.000 ton dla krążowników, 4) ustalenie maksimum 6-calowych armat dla krążowników. 5) całkowite zniesienie łodzi podwodnych. „Daily Telegraph“ dodaje, że **W. Brytanja użyje tym razem całej swej siły w obronie powyższego programu.**

Stany Zjedn. przed konferencją rozbrojeniową

Nowy Jork 5. I. (R) Ambasador amerykański w Londynie generał Dawes, który przybył wczoraj do Nowego Jorku, oświadczył przedstawicielom prasy, że przyjechał do Ameryki celem omówienia spraw związanych z konferencją rozbrojeniową z sekretarzem stanu Stimsonem. Jak wiadomo, generał Dawes jest przewodniczącym delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową.

120 nowych okrętów wojennych!

Waszyngton, 5. 1 PAT W Izbie Reprezentantów złożono projekt ustawy, przewidującej budowę 120 nowych statków wojennych, której koszta wyniosą 616,250.000 dolarów Wszystkie nowe statki mają na celu zastąpienie starych, które przekroczyły już swój wiek.

Także z Finlandją pertraktują sowiety o pakt nieagresji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Helsingfors 5. I. (R) Wczoraj rozpoczęły się tu rokowania między fińskim ministrem spraw zagranicznych a posłem sowieckim w sprawie układu fińsko-sowieckiego o nieagresji.

Przeciwnicy prohibicji górą!

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Helsingfors 5. I. (R) Wedle dotychczasowych obliczeń wynik plebiscytu prohibicyjnego przyniósł **olbrzymie zwycięstwo przeciwnikom prohibicji. Za zupełnem zniesieniem prohibicji wypowiedziało się dotąd 73 procent głosujących.** Rezultaty z brakujących jeszcze okręgów nie mogą już wpłynąć na ostateczny wynik plebiscytu, odyż chodzi tu o okręgi o nieznacznej liczbie mieszkańców. W następstwie tego prezydent republiki Svinhufvud zwołał na 19 bm parlament na sesję nadzwyczajną, celem podjęcia obrad nad kwestją **zmiany ustawy prohibicyjnej.** (W części wczorajszego nakładu w telegramie z Helsingforsu liczba głosujących za całkowitem zniesieniem prohibicji została zniekształcona przez brak zera. Wynosiła ona 520 tysięcy, podczas gdy liczba głosujących za utrzymaniem prohibicji wynosiła 206 tysięcy. — Red.)

„Zmiana warty“ — w Jugosławji

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Belgrad 5. I. (R) Rząd generała Živkowicza podał się wczoraj do dymisji. Decyzję tę motywuje Živkowicz tem, że po wydaniu nowej konstytucji we wrześniu, po przeprowadzeniu wyborów do Skupsztyny w listopadzie i po nie dzielnych wyborach do senatu, misja jego rządu została skończona. Król dymisję przyjął i **ponownie powierzył generałowi Živkowiczowi misję tworzenia nowego rządu.**

Belgrad 5. I. (R) Król zatwierdził dziś listę nowego rządu generała Živkowicza, która nie wykazuje większych zmian. Większość teków w tem również teka ministra spraw zagranicznych i spraw wojskowych — pozostaje w rękach obecnych ministrów.

Konflikt w górnictwie francuskiem

Paryż 5. I. (B) Właściciele kopalń węgla północnej Francji wypowiedzieli górnikom obecną taryfę zarobków z dniem 11 bm. i zapowiedzieli redukcję płac o 10 procent. Związki górnicze zwróciły się do premjera Lavala z prośbą o pośrednictwo.

—ošo—

Krwawe rozruchy w Walencji

Paryż 5. I. (B) W Walencji doszło wczoraj do krwawej demonstracji robotników rolnych. Podczas rozpędzania demonstrantów żandarmerja użyła broni palnej, zabijając 2 i raniąc sześko 10 osób.

Z GIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 5. 1. 1932. Akcje utrzymane Dolar bez zmiany

Zebranie giełdowe cechowało prawie zupełny brak zapotrzebowania Większość efektów w zupełnym zastoju. Poszukiwano jedynie 4-proc. Premjową Pożyczkę inwestycyjną w placeniu 79.50 bez obrotów. Do notowania papierami oficjalnie kotowanemi nie doszło. Ruch ospały. Tendencja utrzymana.

aN pogiełdziu zainteresowanie silniejsze dla papierów procentowych przy na ogół większych brotach. Płacono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 31.50—32., mocniej i 4 proc. Premj. Poż. dolarowa 42.25—42.75, nieco słabiej.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i midęzybankowych sytuacja bez zmiany. Nastrój dla dolara nieco słabszy przy niewielkiem zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89—8.91, czeki bankowo 8.90—8.92. Kursa orjentacyjne: Funt szterlieg 30.25—30.50. Marka niemiecka 210—212, Frank szwajcarski 174.25—174.75.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 5. 1. 1932 Pszenica dwors. czerwona 27—27.25, biała 26.25—26.75, targowa stand. 26—26.25. owies dworski stand. 26—26.50, jęczmień browarniany 26—27, na krupy stand. 20—21, mąka żytnia okr. Poznań 65-proc. 42—42.50. T endencja spokojna, dowozy małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 5. 1 PAT. Akcje: Bank Polski 105, Powsz. Kredytowy 100, Puls 42.50, Pocisk 1.45. Haberbusch 41. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 31.30, 5-proc. konwersyjna 39.75, 6-proc dolarowa 53 i jedna czw., 54, 4-proc. dolarowa 42, 7-proc. stabilizacyjna 51, 52 i jedna czw., 50 i jedna czw., Listy zast. BGK. bez zmiany.

Waluty: Dolar 8.90, 8.92, 8.88. **Dewizy:** Gdańsk 173.90, 174.33, 173.47, Londyn 30.10. 30.15, 30.28, 29.98 Nowy Jork 8.92.10 ,8.94.10, 8.90.10, Nowy Jork telegr. 8.927. 8.947. 8.907, Paryż 35.06, 35.15. 34.97, Praga 26.41, 26.47, 26.35. Szwajcarja 174.30, 174.73, 173.87. Berlin pryw. 211.70.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 5. 1. 1932. Ceny transakcyjne: Żyto 175 ton 27 i jedna czw., 100 ton 24 i trzy czw. Reszta bez zmiany, usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 5 1 PAT. Paryż 20.13 i jedna czw., Londyn 17.32, Nowy Jork 512 i trzy ósme, Belgja 71.25. Włochy 25.92 i pół, Berlin 121.20, Praga 15.17.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 5. 1 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.50—169.50, Budapeszt 124.29 i pół, (obrach.), Bukareszt 4.2580—4.2980, Londyn 23.90—24.10, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół, Warszawa 79.46—79.94, Zurych 138.40—139.20, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 168.10—169.30 Angielskie 23.73—23.97, Francuskie 27.80—28, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 137.90—139.10

Papiery wartościowe: Browary Lwowskie 33, Karpaty 1.40. Galicja 12.10.

WOLNE POSADY

Kierowniczki do prowadzącego się warsztatu krawieczyzny damskiej poszukuję. Reflektuję na siłę tylko pierwszorzędną z długoletnią praktyką. — Zgłosz. z odpisem świadectw pod „T. S.“ do Adm. Now. Dziennika. 31x

Chłopca około lat 14 do handlu kolonjalnego przyjmę. Zgłosz. między 3 — 5 Karmelicka 42. 35x

POSAD POSZUKUJA

Aplikant adwokacki z kilkuletnią praktyką poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji. — Zgłosz. pod „Sumienny“ do Adm. Now. Dziennika. 9g

Przepisuję na maszynie oraz przyjmuję wszelkie dyktaty, korespondencje polsko-niem. (stenogr.) Dietlowska 36 II. p. of. a na prawo, drzwi Nr. 29 12g

Koncypient rutynowany, z egzaminem adwokackim poszukuje posady. Przyjmie zastępstwo lub przystąpi do spółki. Zgłoszenia pod „Obrońca“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 2425

SPRZEDAŻ

Bar wyszynk trunków dobrze zaprowadzony centrum Krakowa sprzedam. Zgłosz. pod „Dobrobyt“ do Admin. N. Dziennika. 11g

Duża kasa ogniotrwała prima Wertheim, dwoje drzwi, okazyjnie do sprzedania Landau, Stradom 27 30x

GRAMOFONY, patefony, od 80 zł. Płyty nowe od 2 złotych, poleca najtaniej, gotówką, ratami — Fabryczny Skład Kraków ZWIERZYNIECKA 6. 15x Wielki wybór żydowskich płyt.

KILIMY artystyczne — Dywany orjentalne: Grünerowa, Kraków. Tarłowska 6. boczna Zwierzynieckiej. 1296x

W nowo wybudowanym domu mieszkania po 2 pokoje i kuchnia, pełny komfort i sklepy do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. Skawińska boczna L. 3. 33x

LOKALE

Piękny pokój, łazienka dla 1 lub 2 osób z utrzymaniem korzystnie do wynajęcia. Starowiślna 62, m. 4. 14g

Pokój dobrze umeblowany dla 2 pań do wynajęcia. Jasna 10. m. 22. 56bp

4 pokoje, kuchnia zupełny komfort I. piętro koło plant do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne Szajer Wiślna 8. 27x

Lokal parterowy w sieni w Krakowie przy ulicy Poselskiej 9 bez odstępnego do wynajęcia — Wiadomość tamże u właściciela 2v

Licytacja

Urząd Celny w Krakowie podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 28 stycznia 1932 r. o godz. 10 rano na dworcu towarowym, ul. Kamienna, w magazynach kolejowo-celnych, odbędzie się licytacja towarów skonfiskowanych, jako to: tkanin jedwabnych, bawełnianych wyrobów dzianych, obuwia, łyżeczek srebrnych, zegarka.

Ponadto odbędzie się licytacja niepodiętych przesyłek kolejowych, jakoto: wyrobów tekstylnych, jedwabnych, wełnianych, bawełnianych, wyrobów z żelaza, metalu, porcelany, szkła, drzewa, maszyn, części maszyn, wyrobów z papieru, towarów kolonjalnych, wina, koniaku, skórek króliczych, elektromotorów, instrumentów muzycznych, części przyborów do pisania i t. p., o ile ich odbiorcy do dnia licytacji nie wykupią.

Gdyby licytacja w tym dniu nie dała pożądanego wyniku, następna odbędzie się dnia 11 lutego 1932 o tej samej godzinie.

TROCHĘ HUMORU

W GALERJI OBRAZÓW.



— Mamusiu, co ten obraz przedstawia?
— To? Pewnie — wielkie pranie na pełnem morzu.

RÓŻNE

Do właścicieli domów w Berlinie. — Według najnowszych rozporządzeń można dużo pieniędzy zaoszczędzić i uniknąć strat domów. Administrator realności w Berlinie bawi dnia 6-go i 7 stycznia w Krakowie w Hotelu Royal i przyjmuje reflektantów od godz. 3 — 7 wiecz. Udzielam informacji bezpłatnie. Przyjmuję na dogodnych warunkach dalsze domy do Administracji przy pierwszorzędnych referencjach. I. Ferber Berlin Ritterstrasse 62. 7g

Piękny osobny pokój elektryka, opał dla 1 — 2 panienek tanio do wynajęcia. Zgłoszenia pod „45 złotych“ do Admin. Nowego Dziennika. 994bp

Jeden lub dwa pokoje umeblowane do wynajęcia Librowszczyzna 4/8. 999

PRENUMERATA: w Krakowie	prow. miesięczn.	Zł. 6'00	kwartal.	Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu	„	„ 6'20	„	„ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową	„	„ 6'60	„	„ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową	„	„ 10'60	„	„ 30'00

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt.

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10 — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca doliczа się 25%

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“. Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana